

Tyle uznania i szacunku ile godna jest ich odpowiedzialna praca pedagogów, by otaczała ich zawsze atmosfera życzliwości, by we wszystkich swych poczynaniach spotkali sojuszników —

**NAUCZYCIELOM, WYCHOWAWCOM I WSZYSTKIM PRACOWNIKOM OŚWIATY**

życzy

Redakcja „Głosu Nowej Huty”

ty  
god  
nik

**GŁOS**

**NOWEJ HUTY**

Nr 27 (1329)

15 X 1982 r.

Cena 5 zł

■ **DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ**  
■ **30 LAT HUTNICZEJ OŚWIATY**

*Uczą i wychowują*

Roman Pyjos od dwudziestu lat nauczyciel ZSZ dla młodocianych HiL, wieloletni dyrektor tej szkoły trener piłkarzy ręcznych Hutnika Kraków (wyprowadził tę drużynę z klasy „B” do II ligi a po dziesięciu latach, gdy szczyptorniści Hutnika utracili mistrzostwo Polski gdy odešlo wielu znanych zawodników zrezygnował z dyrektorskiego fotela by wrócić do klubu). Zasłużony Mistrz Sportu, niegdyś zawodnik Wisły, dla której zdobywał m. in. mistrzostwo Polski w koszykówce, był zawodnik Zwierzynieckiego, gdy drużyna ta grała w I lidze piłki ręcznej. Reprezentował nasz kraj w obu tych dyscyplinach (cztery lata w kadrze narodowej koszykarzy i osiem w piłce ręcznej!). Rodowity krakowianin, który całą swą pedagogiczną działalność — jako nauczyciel i trener — związał z wyburzeniem z Kombinatem i hutniczym klubem.



Rozmowę z Romanem Pyjosem oraz publikację o trzydziestoletniej historii i aktualnych najważniejszych sprawach Ośrodka Kształcenia Ustawicznego KM HiL zamieszczamy na stronach 6-7.

**WYNIKI EKONOMICZNE NAJWAŻNIEJSZE**

## Czy idziemy w dobrym kierunku

Dziś możemy już coś więcej powiedzieć o wynikach ekonomicznych za 8 miesięcy br. pracy huty bowiem odpowiednie wyliczenia zostały zrobione. Utrzymują się one na dobrym poziomie. Przede wszystkim liczy się zysk. Miał wynieść 3 mld 335 mln złotych, faktycznie zaś wyniósł — 3 mld 137 mln złotych, czyli na koncie huty znalazło się o 402 mln złotych więcej.

Co złożyło się na wygosparowanie wspomnianego już zysku? Wymienię kilka najistotniejszych czynników. Przede wszystkim jest to uzyskanie wyższej wartości sprzedaży wyrobów Kombinatu, uwarunkowane zresztą w pewnym stopniu dodatkowymi dostawami hutniczego wsadu z zewnątrz, w tym również kręgów blachy gorącowaflowanej ze Związku Radzieckiego. Dalej — obniżka kosztów własnych. Tu jesteśmy przy sprawie niesłychanie ważnej: pewną obniżkę kosztów osiągnęliśmy, ale wynik trudno uznać za zadowalający. Wprost przeciwnie, właśnie w tej dziedzinie możliwości uzyskiwania dodatkowych efektów ekonomicznych są znaczne. Trzeba więc, w pozostałych miesiącach br. położyć szczególny nacisk zwłaszcza, taka jest specyfika naszej branży, na zmniejszenie ko-

szków materiałowych (one bowiem stanowią największą pozycję kosztów ogółem). Oszczędzać należy dosłownie wszystko co służy do produkcji: surowce, materiały pomocnicze, smary, oleje, materiały techniczne i części zamienne. Tu są największe możliwości i sprawy tej nie wolno stracić z oczu!

Pamiętajmy też, to bardzo istotne, że od wyniku bilansowego Kombinatu HiL w br. zależą dalsze etapy regulacji płac, a więc zarobki załogi. Wynik finansowy, zweryfikowany przez biegłych księgowych, jest w warunkach reformy podstawą podziału pieniędzy na potrzeby rozwojowe (lepiej powiedzieć modernizacyjne gdyż to jest bliższe rzeczywistości), placowe, socjalne i inne.

Co można powiedzieć o pracy naszych zakładów? Wyróżnia się zdecydowanie Zakład Walcowni Zimnych Blach. Uzyskał on znaczące efekty w obniżce kosztów własnych i jednocześnie poprawił swe ceny zbytu przez sprzedaż nowych, droższych asortymentów swych wyrobów. Wspomnę jeszcze, że zakład ten uzyskał obniżkę przez sortowanie blach kawalkowych (Ciąg dalszy na str. 4)

trą formą ataku na wszystko co socjalistyczne, co ma jakikolwiek związek z władzami. Na wszystko to, co zmierza do tak nam potrzebnej stabilizacji.

Sily kontrewolucyjne nie przebiegają w środkach — dobre jest wszystko co może służyć zamieszeniu, sianiu niepokoju i wywoływaniu stanu zagrożenia.

Kombinat pracował i pracuje bez zakłóceń. Utrzymywany jest niezmałony niezmiernie normalny rytm produkcyjny. Podobnie pracują inne przedsiębiorstwa w dzielnicy. Ale mącieliście ładu i porządku, siewcy niepokoju nie śpią. Im potrzebne jest podgrzewanie nastrojów. Sianie zagrożenia i nastroju niebezpieczeństwa. Nie wchodzi w rachubę, bo nie może w przyszłości przez nich taktycę POROZUMIENIE. Domówienie się wszystkich Polaków. Nie można się jednak porozumiewać na ulicy. (Ciąg dalszy na str. 2)

## REFLEKSJE OBYWATELSKIE

Kolejna miesięcznica ogłoszenia stanu wojennego znów była okazją do wyjścia na ulice w naszej dzielnicy. Było to nie tylko wyjście, ale również działanie czynne. Z niespotykaną agresywnością i bestialstwem atakowano obiekty użyteczności publicznej i prywatnej. 13 października br. dowiódł, iż mamy do czynienia, z otwartą walką. Mamy do czynienia z os-



FOT. ST. GAWLIŃSKI

## JAK STATEK W PORCIE

czyli o problemach rozładunku wagonów

Każdego dnia przybywa do huty od 700 do 800 wagonów PKP. Z ich rozładunkiem były i są problemy. Ostatnio jednak, w związku z pięciokrotnym podniesieniem przez kolej (do 75 zł) godzinnej stawki za przetrzymanie wagonu, straty huty z tytułu kar konwencjonalnych zaczęły urastać do setek tysięcy złotych. Co więc robić, aby zatrzymać tę strugę odpływających pieniędzy? Jak zadziałać, jakich użyć metod, aby przyspieszyć za i wyladunki i w efekcie „zmieścić się” w niesłychanie napiętym limicie. Pamiętajmy: tylko 11,2 godz. może być bezkarnie przetrzymany wagon, a jest to wskaźnik, jak mówią kolejarze — hutnicy, nierealny.

O tym i o innych problemach związanych z postojem wagonów PKP w hucie przeczytacie szerzej w następnym wydaniu „Głosu”.

● 42 PROCENT MIESIĘCZNEGO PLANU wykonał do godz. 22 we wtorek, 12 października Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, Wydział Profilii Ciężkich — w 46,7 procentach, mniej korzystnie Walcownia Blach Elektrotechnicznych — 23,4 procent. Przyczyna: brak wagonów PKP do wywozu gotowych wyrobów.

● DOBRZE PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ wyniki produkcyjne ZPH w ciągu trzech kwartałów. Plan wykonano w 102 proc. tonażowo i 103,6 proc. wartościowo. Sprzedaż rynkowa profili odpowiednio: 100,9 proc. i 117,2 proc.

● DWIE GODZINY przed terminem zakończył się 48-godzinny remont wielkiego pieca nr 5. Zgodnie z harmonogramem przebiegają prace przy naprawie marteny nr 4. Opóźnienia notuje się natomiast przy remoncie kotła parowego nr 1 w siłowni (brak części zamiennych). W czwartek, 14-tego rozpoczął się 72-godzinny remont ciągu walcowni gorącej taśm.

● UROCZYSTE PLENARNE POSIEDZENIE ZF LOK odbyło się w poniedziałek 11 bm., a poświęcone było obchodom Tygodnia LOK oraz Dnia Wojska Polskiego. W plenum uczestniczyli przedstawiciele zaprzyjaźnionej z Kombinatem Jednostki Wojskowej oraz WKU w Nowej Hucie. Referat okolicznościowy wygłosił wiceprezes ZF LOK Jerzy Skarła, a następnie odbyła się dekoracja Odznakami za Zasługi dla LOK. Srebrną Odznaką Za Zasługi dla Kombinatu HiL zostali wyróżnieni: kol. kol. Tadeusz Kijowski i Jan Kopeć.

● NOWE AUTOBUSY ZAKUPIŁA HUTA w „Transbudzie”. Trzy wozy marki autosan, z których jeden został już włączony do ruchu. Dwa przygotowane są do eksploatacji. Park samochodów powiększył się również o dwa nowe jelicze i jeden mniejszy berMet. Wozy te są już w ruchu.

● ZNOWU, NIESTETY, ŚMIERTELNY WYPADEK wydarzył się w Wydz. Przygotowania Wsadu Zakładu Stalowniczego. Podczas wyładowywania złomu Alfred Kwiatkowski pracujący na tym stanowisku od dwóch lat (l. 49, na utrzymaniu pięcioro dzieci) usiłował zejść do wagonu. W tym czasie przesuwały się zbyt nisko nad burtą wagonu elektromagnes suwnicy uderzył i przygniół go do wagonu. Śmierć nastąpiła po godzinie.

● STOSOWNIE DO ZALECEŃ MINISTERSTWA OŚWIATY władze dzielnicy przywróciły w Wolicy i Lubocy pełne ośmioklasowe szkoły podstawowe. Natomiast nie widzą one możliwości reaktywowania zlikwidowanych podstawówek w Ruszycy i Pleszowie. Uczniowie z tych osiedli muszą nadal uczęszczać do szkoły nr 80, os. Na Skarpie.

● RODZICE, KTÓRYM DZIECI PRZYSZARZAJĄ RÓŻNE PROBLEMY wychowawcze, mają okazję skorzystać z telefonicznych porad następujących specjalistów: psychologa, pedagoga, prawnika, lekarza psychiatry i lekarza pediatri. Telefon 22-02-16 czynny jest stale od poniedziałku do piątku od 14-tej do 18-tej. Warto spróbować.

● 101 KIEROWCÓW skorzystało w minioną niedzielę z okazji bezpłatnego ustawienia świateł w swych pojazdach w stacji Automobilklubu Krakowskiego przy ul. Klasztornej. Okazało się, że tylko 5 pojazdów miało światła wyregulowane poprawnie. Czy proponuje wśród samochodów poruszających się po naszych ulicach są podobne?

● DUŻYM POWODZENIEM wśród załogi ZPH w Bochni cieszył się urządzony przed bramą zakładu, podobnie jak to było w HiL w Krakowie, kiermasz owocowo-warzywny. Zakończyła się również akcja ziemniaczana. Otrzymał je w ZPH każdy, kto tego pragnął.

● 472 PORAD udzieliło w ubiegłym tygodniu ambulatorium Pogotowia Ratunkowego HiL. Kartki wzywano 17 razy, w tym pięciokrotnie wyjeżdżał zespół reanimacyjny. Zanotowano 2 zawały serca.

● W HANDLU dzieją się przedziwne rzeczy. Nie tak dawno było zatręśnięcie jajek, myślano nawet o obniżce ich ceny, ale nagle (znaleziono kupca?) tego podstawowego artykułu jak na lekarstwo. Podobnie rzecz wygląda z serami twarzymi. Przed tygodniem — pełny asortyment, obecnie — nie ma żadnego żółtego sera. Jeżeli nasza gospodarka będzie wykazywać takie wahania jak handel, to z kryzysu nie wyjdziemy w tym wieku.

● JEDYNY W NOWEJ HUCIE komis meblowy przy ul. Demakowa osiąga miesięcznie ok. 2 mln zł obrotu. Różnorodnych mebli, jak również luster a nawet obrazów, jest tu niemal wybór.

O przebiegu i rezultatach XX/VIII Kongresu Techników Polskich rozmawiamy z jego uczestnikiem inż. Władysławem Kanią — kierownikiem Działu Rozwoju i INTE HiL.

## Polskich techników dysputy

— Prasa codzienna raczej skąpo informowała o przebiegu i wynikach łódzkiego forum polskich techników. Jakie są pańskie wrażenia z Kongresu, co z jego planu uważa Pan za najistotniejsze?

— Tegoroczne spotkanie ukierunkowane było, w porównaniu do poprzednich, bardziej problemowo niż branżowo. Pozwoliło to uniknąć partykularyzmu przedstawicieli poszczególnych dziedzin techniki i gałęzi gospodarki i sformułować spójny zestaw propozycji oraz wniosków adresowanych zarówno do rządu jak i całej społeczności naszych inżynierów i techników.

Jestem optymistą i uważam, że ich realizacja winna przyspieszyć proces przełamania gospodarczego impasu.

Kolejnym novum było powołanie komisji, która będzie czuwała nad wprowadzeniem w życie kongresowej uchwały, nawiązywała współpracę z Komisją Planowania, odpowiedzialnymi za poszczególne działy gospodarki wicepremierami itp. Postanowiono także, że za 2 lata delegacji na obecny Kongres spotkają się w Łodzi ponownie i przeanalizują stan realizacji podjętej uchwały. Myślę, że powinno to zaktywizować całe środowisko: od szarego technika aż po doktora habilitowanego z profesorskim tytułem. Może parę słów o uchwale... Składa się ona z dwóch części. Podstawowego dokumentu o charakterze programowym i załączników w postaci uchwał 7 zespołów problemowych, zawierających wnioski bardziej już szczegółowe i precyzyjne.

Co zwróciło moją szczególną uwagę w trakcie dyskusji? W związku z tym, że nie możemy w tej chwili liczyć na radykalny wzrost nakładów finansowych w przemyśle i rolnictwie dużo mówiono o roli myśli technicznej w intensyfikacji i unowocześnianiu produkcji. Trzeba wreszcie wykorzystać istniejące już a zapomniane w szafach rozwiązania. Nie tylko te, które pozwalają eliminować import, ale również własne, całkowicie oryginalne polskie rozwiązania, konkurencyjne na rynkach światowych. Wiadomo, że takie opracowania mamy tylko trudno im się przepchnąć przez rozmaite bariery, nie tylko biurokratyczne. Z problemem tym wiąże się sprawa podniesienia rangi zawodu inżyniera.

Zajmowaliśmy się także regresem w wynalazczości i jego przyczynami. Wskazywaliśmy na niedoskonałość o-

bowiąjącej w tej dziedzinie ustawy. Jeżeli jestem już przy ustawach to powiem, iż krytykowano ostro podczas kongresowej debaty przepisy hamujące wprowadzaną obecnie reformę gospodarczą. Z podobną krytyką spotkał się system podatkowy, który również, jak mówiono, nie sprzyja reformie.

— Jakie zadania postawił łódzki Kongres przed kadrą techniczną hutnictwa, a więc i HiL?

— Można to skwitować właściwie jednym zdaniem: mamy przed sobą podobny cel jak i wszyscy polscy inżynierowie i technicy: pełną mobilizację dla zrealizowania uchwał kongresu.

Istniejące w HiL stowarzyszenia techniczne grupują około 3.500 osób. Niestety, jak oceniam, nie wszyscy z nich są w pełni zaangażowani na rzecz wprowadzania kraju z kryzysu, a przecież to właśnie członkowie naszych organizacji winni stanowić wzór dla tych, którzy z różnych powodów je omijają. Prawda to banalna, ale prawda.

— Pracował Pan w trzecim zespole problemowym?

— Tak, zajmowaliśmy się wykorzystaniem myśli technicznej i kadr technicznych. Swoją pracę rozpoczęliśmy jeszcze w lutym. Przygotowaliśmy pewne propozycje pod adresem szkolnictwa: zawodowego, średniego i politechnicznego wyższego. Czy nie należałoby np. niektórych słabszych uczelni zastąpić policealnymi studiami o profilu technicznym?

Przekazaliśmy również wnioski co do modyfikacji praktyk studenckich. Postulowaliśmy, aby stowarzyszenia naukowo-techniczne przejęły całkowicie prerogatywy w zakresie specjalizacji zawodowej inżynierów. Wszystkie te wnioski znalazły się w uchwale.

— Myślę, że do wielu problemów, o których dzisiaj wspomnieliśmy jeszcze w naszych publikacjach powrócimy. Tymczasem dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: ADAM RYMONT

### Inauguracja w WUML

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu — filia przy KF PZPR HiL informuje, że dnia 21. 10. br. o godz. 14.00 w sali nr 7 Ośrodka Kształcenia Ustawicznego, os. Złota Jesień 2 — odbędzie się uroczysta inauguracja oraz pierwsze zajęcia.

## Wieczornica w klubie

Tradycyjnie już w dniu 12 października, w rocznicę bitwy pod Lenino, która zarazem jest świętem Ludowego Wojska Polskiego, odbyło się spotkanie w hutniczym klubie ZBoWiD. Przybyli kombatanci, byli żołnierze ze wszystkich frontów II wojny światowej z rodzinami.

O pamiętnym chrzcie bojowym polskich żołnierzy na ziemi radzieckiej mówili prezes Antoni Dalkowski, który odczytał również arcyciekawy dokument — rozkaz gen. Zygmunta Berlinga, wydany przed bitwą.

Hutnikom — kombatantom wręczone zostały medale — za udział w wojnie obronnej 1939 roku za zasługi dla obronności kraju. Wielu zbawidowców otrzymało nominacje na wyższe stopnie wojskowe.

W drugiej części wieczornicy wystąpili artyści Krakowskiej Estrady. (dr)

## OGŁOSZENIA

Kolegium ds. wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta, po przeprowadzeniu w dniu 14 września 1982 roku rozprawy w postępowaniu przyspieszonym w sprawie Ob. Kazimierza SZEFERA zam. w os. Złoty Wiek 39/13, obwinionego o to, że w dniu 13 września 1982 r. ok. godz. 17.00 w Nowej Hucie, w os. Teatralnym nie opuścił zbiegowiska publicznego pomimo wezwania uprawnionych do tego organów MO a ponadto w tym samym miejscu, pomimo obowiązku nie posiadał przy sobie dokumentu stwierdzającego tożsamość — uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzucanych mu czynów i wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 18.000 zł (osiemnaście tysięcy złotych) z zamianą w razie niezapłacenia jej niezwłocznie po ogłoszeniu kary na 30 dni aresztu, przyjmując jeden dzień aresztu za równoważny grzywnie w kwocie 600 zł (sześćset złotych) a ponadto karę dodatkową — podanie orzeczenia do publicznej wiadomości na koszt obwinionego oraz powiadomienie NPIP „Montin”.

Kolegium ds. wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków-Nowa Huta, po przeprowadzeniu w dniu 14 września 1982 roku rozprawy w postępowaniu przyspieszonym w sprawie Ob. Andrzeja ZAWIERUCHY zam. w Krakowie, os. Dąbrowszczaków 2/110, obwinionego o to, że w dniu 13 września 1982 r. około godz. 19.30 w os. Złota Jesień nie opuścił zbiegowiska publicznego pomimo wezwania uprawnionego organu MO, w tym samym miejscu i czasie, będąc pod wpływem alkoholu, krzykiem i słowami wulgarnymi zakłócił spokój i porządek a także wywołał zgorznienie w miejscu publicznym — uznaje obwinionego winnym popełnienia zarzucanych mu czynów i wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 18.000 zł (osiemnaście tysięcy złotych) z zamianą w razie niezapłacenia jej niezwłocznie po ogłoszeniu — na 30 dni aresztu, przyjmując jeden dzień aresztu za równoważny grzywnie w kwocie 600 zł (sześćset złotych) oraz karę dodatkową — podanie orzeczenia do publicznej wiadomości na koszt obwinionego i powiadomienie o fakcie ukarania Bu-

dostał nr 3.

(Ciąg dalszy ze str. 1)  
przy wniesionych na przedce barykadach i zatorach ruchu kołowego. Tam można tylko nacierać, niszczyć, demotować. Tak jest prawidłowość.

Kto dał im prawo do reprezentowania całego społeczeństwa? Kto upoważnił do rozróbki, do stwarzania sytuacji niebezpiecznych dla zdrowia a nawet życia mieszkańców dzielnicy Nowa Huta? W prowokowanych sytuacjach zdarzyć się może wszystko. Abstrahując już od losów i niebezpieczeństwa nacierających i usiłujących ich rozproszyć sił porządkowych — bo ci znajdują się w sytuacji szczególnego zagrożenia — każda ruchawka niesie z sobą poważne niebezpieczeństwo dla zwykłych obywateli znajdujących się przypadkowo w polu zamieszek. Jest to zagrożenie bardzo poważne. Kto zatem odpowiada za ten stan?

Wypowiada się niekiedy opinie, że winne są siły porządkowe, ponieważ ich pojawienie się wywołuje wzrost agresji i stopnia zdziczenia u manifestujących, są nie tylko naiwne, ale wręcz infantylne. Jak to sobie wyobrażają zwolennicy nieingerencji? Pozostawie wszystko żywiołowi, dopuścić do swobodnego i niezim niekrepowanego „manifestowania”, demotowania i agresji, do jakiego jej etapu?

## REFLEKSJE OBYWATELSKIE

Sily porządkowe mają czekać, mają nieingerować, ale do jakiego momentu: kiedy zapłoną budynki instytucji i organizacji politycznych, komisariaty milicji? Kto przewodzi zakończeniu tego scenariusza? Wolne żarty...

Wszystkich mieszkańców dzielnicy, spokojnych obywateli musi nurtować pytanie: kto i w jakim celu, w imię jakich racji prowokuje użycie gazów łzawiących, amatek wodnych, i innych środków do rozpraszania nielegalnych agresywnych zgromadzeń.

Jeszcze raz postawmy wcześniej zadane pytanie: daliśmy my, mieszkańcy Nowej Huty takie zezwolenie i wsparcie moralne podpalającym i dewastującym urządzeniom komunalne oraz środki transportu? Odpowiedź może być tylko jedna: NIE.

Do czego chcą doprowadzić prowokatorzy zająć, ich organizatorzy i uczestnicy. Strach pomyśleć. Mamy więc wszyscy czekać, przywołując na rozwój wypadków? Chyba nie. O spokoj, o zaniechanie bezsensownych działań dbać muszą nie tylko siły porządkowe z samego założenia do tego powołane. W Nowej Hucie to nie wystarczy. Każdy mieszkaniec dzielnicy MA pośredni wpływ, MOŻE mieć wpływ na zaprzestanie niebezpiecznej zabawy. Ludzie z ulicy mieszczą razem z nami, często WRAZ z nami. Bierność i beczynne czekanie aż sami organizatorzy zająć dojdą do wniosku, że ich działalność do niczego rozsądnego nie prowadzi, niczego nie zalałwi a ściśle mówiąc odlecie do bliżej nieokreślonej przyszłości zaprzestanie raz na zawsze niebezpiecznej gry.

Warto i nad tak oczywistymi sprawami zastanowić się przez chwilę. Dopóki nie jest za późno, dopóki mamy możliwość wyrazić swą dezaprobatę bierną i czynną dla politycznych awanturników i mściwców naszego codziennego spokoju.

REDAKTOR

### Był generał Cieślak...

W informacji z działalności LOK w Kombinacie HiL znalazł się przykry błąd, który niniejszym postępuje. Na konferencji ZF LOK obecny był generał brygady Jan Cieślak, a nie generał dyw. Wacław Jagas. Za błąd ten przeprasza autor.  
JERZY SKARŁA

**KOL. BARBARZE PUTANOWICZ**  
wyraży głębokiego żalu i współczucia w związku ze śmiercią MATKI składają  
Kierownictwo Zakładu Rur Zgrzewanych oraz koleżanki i koledzy

---

Wyraży głębokiego żalu i współczucia dla naszej pracownicy **HELENY HAJDUGI** z powodu śmierci Jej OJCA składają:  
Kierownictwo Wydziału Przerobu Złomu oraz koleżanki i koledzy.

# INFORMATOR

Nr 1 ZAŁOŻYCIELSKIEGO KOMITETU  
ROBOTNICZEGO HUTNIKÓW

## Ustawa o związkach zawodowych

(omówienie)

Rozdział I określa podstawy działania i cele związków zawodowych.

Związki są samorządne i niezależne od organów administracji państwowej i gospodarczej, działają na podstawie statutów, zgodnych z Konstytucją PRL oraz innymi ustawami. Przynależność do związków jest dobrowolna. Związki reprezentują i bronią praw i interesów ludzi pracy w zakresie: warunków pracy i płac, warunków socjalno-bytowych i kulturalnych. Związki zawodowe mogą przystępować do międzynarodowych organizacji związkowych.

Rozdział II przedstawia zasady tworzenia związków. Prawo tworzenia i zrzeszania się w związki przysługuje wszystkim pracownikom z wyjątkiem wymienionych grup, m. in. nie przysługuje ono żołnierzom służby czynnej, funkcjonariuszom MO i służby więziennej. Osoby zamierzające utworzyć związek zawodowy — w liczbie nie mniejszej niż 30 osób — wybierają komitet założycielski i uchwalają statut. Wybory do władz związkowych są tajne. Związek nabywa osobowość prawną i prawo do działania z dniem rejestracji sądowej. Sąd odmówi rejestracji jeżeli statut związku nie jest zgodny z ustawą.

Rozdział III omawia prawa i obowiązki związków zawodowych.

Mają one prawo opiniowania projektów aktów prawnych oraz decyzji dotyczących praw i interesów ludzi pracy i ich rodzin. W tych sprawach związek ma prawo wyrażania swej opinii publicznie, na posiedzeniu komisji sejmowej lub rady narodowej. Związkom przysługuje prawo występowania z wnioskiem w sprawie wydania lub zmiany aktu prawnego dotyczącego interesów ludzi pracy. Związkom przysługuje prawo zawierania układów zbiorowych, dokonywania ocen warunków pracy, płacy i bytu pracowników.

Rozdział IV traktuje o zakładowej organizacji związkowej.

Do zakresu jej działania należy: zajmowanie stanowiska we wszystkich indywidualnych sprawach pracowniczych w dziedzinie unormowanej prawem pracy, a także zajmowanie stanowiska wobec dyrekcji i samorządu pracowniczego w sprawach dotyczących interesu załogi.

Rozdział V zajmuje się sporami zbiorowymi i prawem do strajku.

W razie powstania sporu zbiorowego właściwe organa związków i administracji są zobowiązane do natychmiastowego podjęcia negocjacji. W przypadku ich niepowodzenia każda ze stron może żądać postępowania pojednawczego, gdy i to zawiedzie, strony zobowiązane są poddać spór pod arbitraż specjalnego kolegium sądowego. Związkom zawodowym przysługuje prawo do organizowania strajku. Strajk jest środkiem ostatecznym. Udział w nim jest dobrowolny. Niedopuszczalny jest strajk o charakterze politycznym. Prawo do strajku nie przysługuje pracownikom niektórych instytucji użyteczności publicznej oraz organów związanych z obronnością państwa.

Rozdział VI formułuje odpowiedzialność za naruszenie przepisów ustawy.

Rozdział VII obejmuje przepisy przejściowe i końcowe.

Artykuł 52 tego rozdziału postanawia, że rejestracje związków zawodowych dokonane przed dniem wejścia w życie ustawy tracą moc prawną.

Rozpoczęcie działalności związkowej następuje w terminach: po 31 grudnia 1982 r. — przez organizacje związkowe w zakładach, po 31 grudnia 1983 — przez ogólnokrajowe organizacje związkowe, po 31 grudnia 1984 — przez zrzeszenia i organizacje międzyzwiązkowe.

## Koledzy Hutnicy!

W dniu 11 października 1982 r. w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina zawiązała się grupa inicjatywna do organizowania związków zawodowych. W dniu 12 października na swym posiedzeniu grupa ta postanowiła przyjąć nazwę:

### Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Kombinatu Metalurgicznego HIL

Apelujemy do całej załogi Kombinatu o organizowanie grup inicjatywnych w Zakładach i Wydziałach pracy.

Koledzy Hutnicy! twórzmy związki zawodowe, które skutecznie będą broniły praw i interesów robotniczych!

Założycielski Komitet Robotniczy Hutników  
Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego KM HIL.

Powstają nowe związki zawodowe

## Nie można stać na uboczu

9 października w HIL powstała grupa inicjatywna organizująca założycielski komitet związków zawodowych. W dwa dni później komitet ten ukonstytuował się i przyjął nazwę — Założycielski Komitet Robotniczy Hutników Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Kombinatu Metalurgicznego HIL. O tej decyzji został powiadomiony dyrektor naczelny. Do końca grudnia (zgodnie z ustawą o zw. zawodowych) komitet będzie prowadził prace organizacyjne, informacyjne, przygotowywał statut. W skład komitetu weszło dziewięć osób, przewodniczącym został Marian Zak, z-cą Henryk Nowak. Przewodniczącym komisji informacji — Władysław Sitkowski.

12 X w niepełnym składzie odbyło się spotkanie członków komitetu z przewodniczącymi komisji socjalnych działających w wydziałach huty. Zawiedli przede wszystkim przedstawiciele komisji socjalnych (czyżby błąd w informacji „po linii administracyjnej”?); Wspólnie zastanawiano się, jaką rolę mają odegrać komisje socjalne w organizowaniu nowych związków. Wszyst-

kim uczestnikom wręczono formularze dla chętnych, którzy zgłoszą akces do związków zawodowych.

„Sami musimy sobie stworzyć związki, nikt tego za nas nie zrobi. Nie można stać na uboczu”. — takie stwierdzenia padły na spotkaniu członków komisji socjalnych z samorządnie zorganizowanym komitetem.

Do końca grudnia komitet założycielski nie będzie prowadził żadnej działalności związkowej na rzecz pracowników, zajmie się jedynie przyjmowaniem członków, organizowaniem grup założycielskich w wydziałach i zakładach.

„Jeżeli związek będzie liczył 30 członków, to może być zarejestrowany, jeżeli w ciągu trzech ostatnich miesięcy tego roku nie osiągnie przynajmniej 50 członków zostanie skreślony z rejestru” — poinformował przewodniczący ZKRH NSZZ KM HIL. Liczymy więc na pomoc ze strony komisji socjalnych w dotarciu do załogi.

Komitet otrzymał już swoje pomieszczenie w budynku „Z” w sali nr 126.

### DLACZEGO ZWIĄZKI ZAWODOWE SĄ TWORZONE OD NOWA?

Z chwilą ogłoszenia ustawy, wszystkie istniejące dotychczas związki zawodowe tracą podstawę do swojej działalności, bowiem ich rejestracje straciły moc prawną. Podłożem takiej decyzji jest realizm w ocenie działalności dotychczasowych struktur ruchu związkowego oraz wola zdecydowanego zerwania ze złymi doświadczeniami przeszłości.

Główną przyczyną tworzenia związków zawodowych od nowa jest odejście kierownictwa „Solidarności” od porozumień sierpniowych i przyjęcie przez tę najliczniejszą organizację antypaństwowego i antysocjalistycznego kursu. Kontrrewolucyjne działania sprzed 13 grudnia, a po wprowadzeniu stanu wojennego podejmowane przez działających w podziemiu ekstremistów „Solidarności” próby wywoływania ekscyzjów i zamieszek w kraju, wykluczyły możliwości działania tej organizacji w ramach ustrojowych PRL.

Unieważnienie rejestracji objęło także branżowe związki zawodowe. Był to klasowy ruch kontynuujący bogate, stuletnie tradycje walki o prawa polskich robotników. Jego działacze i członkowie — tworzyli nowe, odcinające się od złych praktyk przeszłości, a zarazem stojące jednoznacznie na gruncie socjalizmu związki zawodowe. Nie zdołali one jednak w skomplikowanych warunkach politycznych uzyskać masowego poparcia.

Autonomiczne związki zawodowe poszukiwały własnej koncepcji ruchu zawodowego, nie był to jednak ruch masowy.

Ważną przyczyną budowy związków od podstaw jest także potrzeba przezwyciężenia rozbitcia ruchu związkowego, które nasiliło się w okresie postępowym. Podziały organizacyjne przebiegające w skali jednego zakładu, wśród brygad robotniczych na stanowiskach pracy, sztucznie antagonizowały i waśniły różne grupy zawodowe. Doświadczenia ostatniego okresu uczą, że rozbitcie wewnętrzne służy sprawie robotników.

Za odejściem od dotychczasowych struktur ruchu związkowego przemawiało także to, że ciągną one za sobą zbyt wiele różnego rodzaju namietności, by można było na nich budować przyszłość ruchu

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

związkowego. Tworzy się zatem warunki, w których ludzie pracy będą mogli decydować sami o swym przyszłym przedstawicielstwie związkowym. Od wejścia ustawy w życie nie przynależność do dotychczasowych ugrupowań związkowych, a intencje umiejętności i stopień akceptacji w środowisku pracy będą decydować o tym, jacy ludzie przejmą ster w nowych związkach zawodowych.

I Sekretarz KC, przewodniczący WRON — Wojciech Jarużelski stwierdził: „Związki zawodowe będą takie, jakimi zechce je mieć klasa robotnicza”. Organizowanie ruchu zawodowego od podstaw tworzy warunki pełnego urzeczywistnienia tej deklaracji, jest rozwiązaniem najbardziej demokratycznym. Umożliwia odrodzenie związków zawodowych rzeczywiście służących klasie robotniczej w Polsce, przyczyniających się do umocnienia sprawiedliwości społecznej, socjalistycznej demokracji i praworządności.

JEST POWTARZANA PLOTKA, ŻE NOWA USTAWA O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH JEST SPRZECZNA Z KONSTYTUCJĄ PRL. CZY TO PRAWDA?

Nie, nie jest to prawda. Ustawa o związkach zawodowych nie jest sprzeczna z Konstytucją PRL. Konstytucja, jako ustawa zasadnicza określa ogólne rozwiązania ustrojowe, pozostawiając regulację szczegółowych rozwiązań ustawom. Uprawnienia ustawodawcze przysługują zaś Sejmowi jako najwyższemu organowi władzy państwowej w PRL.

Do nowelizacji Konstytucji PRL tzn. do 10 lutego 1976 r. sprawę związków zawodowych regulował

art. 72, który zapewniał obywatelom prawo zrzeszania dla czynnego udziału w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Artykuł ten zabraniał jednocześnie tworzenie zrzeszeń, których cel lub działalność godzą w ustrój społeczny lub porządek w PRL.

W dniu 10 lutego 1976 r. Sejm uznając szczególną rolę, jaką mają do spełnienia związki zawodowe w państwie socjalistycznym wprowadził do Konstytucji art. 85, który brzmi następująco:

„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej doniosłą rolę społeczną spełniają związki zawodowe, które są powszechną organizacją współuczestniczącą w kształtowaniu i realizacji zadań społeczno-gospodarczego rozwoju kraju; związki zawodowe reprezentują interesy oraz prawa ludzi pracy, są szkołą obywatelskiej aktywności i zaangażowania w budowie społeczeństwa socjalistycznego”.

Jednocześnie w Konstytucji utrzymany został art. 84 zawierający powtórzenie ogólnych zasad zrzeszania się (w duchu cytowanego wyżej art. 72).

Jak z tego widać Konstytucja PRL precyzuje generalne zasady funkcjonowania związków zawodowych w państwie socjalistycznym. Natomiast dla szczegółowego uregulowania zasad funkcjonowania związków zawodowych niezbędna była ustawa, która powstaje w zgodzie z literą Konstytucji.

Warunkiem tym, a zwłaszcza treści art. 85 Konstytucji odpowiada w pełni nowa ustawa, która zakłada obronę przez związki zawodowe interesów ludzi pracy oraz umożliwia im współuczestnictwo w kształtowaniu zadań społeczno-gospodarczych.

Pytanie to wiąże się z pytaniami postawionymi przez RWE w dniu 4. 10. br. Warto przy tym zaznaczyć, że RWE powołuje się na art. 84 dotyczący ogólnych zasad zrzeszania się, a nie związków zawodowych (o których mówi art. 85) i dokonuje tym samym manipulacyjnego zabiegu w przekonaniu, iż słuchacz nie będzie analizował Konstytucji PRL. Stawiamy w tej audycji zarzut, że „rozwiązanie ruchu związkowego jest posunięciem bezprawnym” nie ma — po pierwsze — związku z Konstytucją, a po drugie — nowa ustawa przewiduje nie „rozwiązanie ruchu związkowego lecz jedynie zorganizowanie go w oparciu o nowe zasady odpowiadające treści Konstytucji jak i potrzebom kraju”.

# Za 30 lat pracy w transporcie

Wszystko to bardzo skromne wyróżnienia, tak samo zresztą jak i oprawa uroczystej akademii, która odbyła się w ub. piątek w sali teatralnej. Wiadomo, czasy nie sprzyjają dziś jubileuszom, ani fetom. Przesadą wydaje się jednak pożalowanie bodaj jednego kwiatka jubilatowi, którzy 30 lat swego

życia poświęcili pracy w hutniczym Transporcie Kolejowym! Podczas akademii zebrani wysłuchali krótkiej historii 30-lecia, którą przedstawił szef Transportu Kolejowego Kombinat HIL Tadeusz Nieć, a następnie gratulacje i najlepsze życzenia złożyli Jubilatowi: sekretarz KF PZPR



Wyróżnienia kolejarzom-hutnikom wręcza dyrektor Janusz Razowski.

Fot. St. GAWLIŃSKI

## LISTY

### Brawo! Panie dyrektorze!

Z przykrością przeczytaliśmy informację w „Głosie Nowej Huty” pt „Po kocich łbach do Budapesztu” nr 25 z 1. 10., dotyczącą przebiegu wycieczki do WRL WB-5538, tym bardziej iż pragniemy rzetelnie realizować nasze zadania.

W znacznej części uznajemy uwagi uczestników za słuszne, jakkolwiek nie wszystkie uchybienia są winą krakowskiego Oddziału „Juventuru”. I tak ograniczony jest nasz wpływ na poziom przyjęć przez kontrahentów zagranicznych (nasze uwagi przekazujemy Centrali Biura), jak również poziom cen, który jest wynikiem ogólnego wzrostu cen wszystkich świadczeń (podstawowe dewizy, transport), składających się na organizację wyjazdu, a wynikłych z decyzji ogólnopństwowych. Za zasadne uznajemy uwagi związane z pracą pilota, w stosunku do którego stosujemy karę zawieszenia w czynnościach.

Chcąc przynajmniej częściowo zrekompenzować zaistniałe mankamenty postanowiliśmy zrezygnować z marży i przekazujemy wszystkim uczestnikom zwrot pieniędzy w wysokości 800 zł.

Prosimy również przyjąć nasze serdeczne przeproszenie.

Dyrektor Wojewódzkiego Biura Turystyki Młodzieżowej „Juventur” ZSMP w Krakowie — mgr Piotr Juško.

Dziękujemy za błyskawiczną reakcję. Brawo!

### Może ZBoWiD albo ZIW?

Na naszą notatkę i zdjęcie o tragicznej sytuacji pp. Gutowskich mieszkających w os. Centrum B 9/31 natychmiast odpowie-

dział Inspektorat Nr 3 Miejskiej Służby Porządkowej. Jak pisze jego kierownik p. Jerzy Wałkiewicz przypominano odpowiednim urzędnikom o ich obowiązkach. Skutek sprawdziliśmy — natychmiast zabrano się do usuwania szkód. Z pisma MSP dowiedzieliśmy się, że p. Gutowski, człowiek chory i wymagający szybkiej pomocy, jest b. więźniem obozów koncentracyjnych. Może więc jego losem zainteresowałby się ZBoWiD lub Związek Inwalidów Wojennych? (now)

### To nie kolejna kara, lecz jej konsekwencje

Pan Stanisław Blaszczyński pyta nas, czy konsekwencje za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy jakie poniósł, zgodne są z regulaminem pracy, który mówi wyraźnie, że kara nie może przekraczać dziesiętej części miesięcznego wynagrodzenia. W jego przypadku poza owa regulaminowa kara, utracił jeszcze: 20 proc. zasiłku chorobowego (do końca roku!), nagrody kwartalne, nagrody z tytułu Karty Hutnika, „13” i in. Nasz czytelnik pyta, czy za jedno przewinienie można karać wielokrotnie?

Poprosiliśmy o wyjaśnienie radcę prawnego. Okazuje się, że zgodne to jest z prawem. Pracownik bowiem został ukarany tylko raz. Pozostałe straty, to tylko konsekwencja kary. Nie otrzyma on bowiem nagród (zgodnie zresztą z regulaminem tych nagród) Podobnie ma się rzecz ze zmniejszeniem wysokości zasiłku chorobowego.

Rozumiemy rozżalenie ludzi, którym jest ciężko wiązać koniec z końcem. Ale i do nas przemawia interpretacja prawników: o konsekwencjach złamania obowiązujących przepisów trzeba myśleć przed, nie po fakcie. Trzeba pamiętać: nieusprawiedliwiona nieobecność w pracy drogo kosztuje. (now)

HIL Stanisław Korzeń oraz dyrektor produkcji Janusz Razowski, Długoletnim, zasłużonym pracownikom wręczono zostały wyróżnienia i dyplomy uznania. Srebrną Odznaką Za Zasługi dla Transportu PRL udekorowani zostali St. Adamczyk i Marian Furman. Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla m. Krakowa — Wl. Bazarnik.

Odznaką Budowniczy Nowej Huty Józef Kozioł i St. Mika.

Odznaką Zasłużony dla Kombinatu HIL otrzymali: St. Polański, St. Budziński, Eugeniusz Kamiński, F. Semik, Karol Kowalczyk, T. Hajduga, Alfred Gieroński, St. Groń, Jan Kois, F. Kwiek, H. Młyniak, Marian Furman, Piotr Kisielewski, Jan Broś, R. Kobylec, St. Kowalczyk, St. Bożek. Srebrną Odznaką Zasłużony dla Kombinatu HIL zostali wyróżnieni: F. Burzyński, Stefan Marzec, Adolf Nowak, T. Rostek, St. Stefanik, Józef Szczurek, T. Adamczyk, Józef Grzywacz, Kazimierz Oświeja, Kazimierz Badylak, Genowefa Konefal, T. Wiatr, Jan Mikrut, St. Musiał, Irena Nowak, Edward Rakowski, T. Wilk, Marian Wójciga, Józef Bednarski, T. Dobranowski, Wl. Klimek, Stefan Szczerba, St. Szczygiel, T. Cywicki, W. Dul, St. Gierka, St. Gorczyca, St. Majcher, Józef Minor i Piotr Slezak.

(id)

## Czy w dobrym kierunku?

(Dokończenie ze str. 1)

Zarabiać można więc na wszystkim, trzeba tylko chcieć. Wyniki ekonomiczne ZB byłyby jeszcze lepsze gdyby zadania produkcyjne Zakładu były realizowane bardziej rytmicznie.

Dobrze wywiązał się z zadań gospodarczych Zakład Walcowni Gorących Blach. Za 8 miesięcy zgromadził na swym koncie 754,7 mln złotych zysku brutto (z kwoty tej ok. 20 proc. pozostaje na fundusz załogi, reszta idzie na inne cele). Zakład wyróżnił się obniżką kosztów własnych.

Znacznie słabsze natomiast wyniki ekonomiczne uzyskał Zakład Koksochemiczny. Za 8 miesięcy br. wynik brutto Zakładu wynosił 47,7 mln złotych.

Podobne rezultaty odnotował Zakład Rur Zgrzewanych. Wygospodarował zysk brutto w kwocie 96,1 mln złotych, co absolutnie nie odzwierciedla jego możliwości. Niedostateczna była tutaj obniżka kosztów i brak poprawy podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych, zwłaszcza wskaźnika uzysku.

Oba zakłady, których wyniki nie są na miarę ich faktycznych możliwości, w dobrze rozumianym interesie własnym oraz całej załogi huty powinny raźno zabrać się za sporządzenie programu obniżki kosztów do końca bież. roku i — co najważniejsze — za jego realizację!

Bardziej szczegółowa analiza wyników ekonomicznych huty, a także jej zakładów, będzie sporządzona po zbilansowaniu efektów września. A to jest jeszcze w toku realizacji.

JERZY DANEK

nowych angaży. Nie znaczy to jednak, aby pracownicy byli z podwyżek w pełni zadowoleni. Uznali zasadę indywidualnej oceny przez mistrzów wkładu pracy i zaangażowania poszczególnych ludzi co znalazło swój wyraz w podwyżkach, kwestionowali jednak wysokość nowych stawek godzinowych.

Obaj dyrektorzy wyjaśniali, że jeszcze w tym roku, w indywidualnych i uzasadnionych przypadkach mogą być dokonane pewne korekty płacowe. Większe jednak zmiany, tak jak do tej pory, muszą być najpierw wygospodarowane dobrą pracą. Nikt nam nieczego nie da, na wyższe płace musimy sobie sami zapracować. Na drugi etap reformy płac trzeba będzie poczekać do nowego roku.

Sporo uwagi zatrzymała drobna pozorna, ale w mym przekonaniu ważna sprawa. Zastanawiano się mianowicie jakie powinny być kryteria oceny pracowników, aby nie budziły wątpliwości. Mówiono, że mistrzowie nie zawsze mogą zawierać swej pamięci, potrzebne więc jest prowadzenie zapisów o osiągnięciach i minusach w pracy poszczególnych ludzi. Pomocny do tego byłby notatnik o jednolitym w całej hucie układzie rubryk. (jd)

Czy nie pozostały na papierze?

# Od słów do efektów

Dzisiaj z realizacji wniosków i postulatów załogi dotyczących, generalnie, spraw inwestycyjnych.

● **CO BĘDZIE Z BATERIĄ WIELKOKOMOROWĄ?** Miała to być inwestycja nr 1 w naszym Zakładzie Koksochemicznym, od lat oczekiwana, będąca wręcz zwiastunem początku ery modernizacji całego zakładu. O jej wadze i zarazem cenie świadczy fakt, że pochłonie orientacyjnie ok. 12 miliardów złotych nakładów przy cyklu budowy 3-letnim (1983—86). Warunkiem sfinansowania tej kosztownej ale jakże ważnej dla huty inwestycji jest pozyskanie kwoty pół miliarda złotych rocznie z własnego funduszu rozwoju, miliarda złotych rocznie z zysku i półtora miliarda złotych rocznie niskoprocentowego kredytu bankowego. Jeżeli będą fundusze budowa powinna ruszyć w 1983 roku.

● **KOCIOŁ NR 8 W SIŁOWNI.** Budowa tego kotła oraz związanej z nim chemicznej oczyszczalni wody nr 1 jest w trakcie realizacji. Obydwa urządzenia powinny być oddane do użytku jeszcze w sezonie grzewczym 1982/83. Ale, czy tak się stanie zobaczymy...

● **BLOK TLENOWY NR 4.** Ta inwestycja ma niestety mniej szczęścia: jej realizacja została zatrzymana. Trwają jednak prace zabezpieczające, aby tego co już zostało zrobione nie zmarnowano. W miarę jak będą wygospodarowywane środki na inwestycje rozwojowe huty, zależy to przecież głównie od pracy załogi, ta inwestycja wejdzie ponownie do realizacji.

● **KOŃCOWA OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW.** Nie trzeba tłumaczyć jak ważna to jest inwestycja z punktu widzenia ochrony środowiska! Budowa końcowej oczyszczalni ścieków jest już w stadium realizacji. Termin ukończenia, 1984 rok. Mimo trudności materiałowych i innych, realizacja tej inwestycji przebiega prawidłowo.

● **ROZBUDOWA WALCOWNI GORĄCEJ BLACH.** Poprzednio została zatrzymana, teraz jednak, ze względu na konieczność modernizacji Walcowni Gorącej Blach, znowu jest na dobrej drodze. Rozpoczęcie prac przewidziano na koniec bież. roku. Modernizacja będzie finansowana z funduszu rozwoju huty. Należy dodać, że jest to inwestycja wieloletnia, której postęp będzie zależał od możliwości finansowych huty, przy czym chodzi zarówno o środki na budowę jak i na zakup urządzeń.

● **ODLEWNIWA WLEWNIC.** Także tutaj niektóre roboty musiały zostać przerwane, a to co zrobiono jest zabezpieczone przed zniszczeniem. Dolega końca budowa warsztatu utrzymania ruchu i warsztatu obróbki wlewnic.

● **ROZBUDOWA STAŁOWNI KONWERTOROWEJ.** I z tą inwestycją surowo obszły się wymogi oszczędnościowe. Rozbudowa została zatrzymana, a zamiast tego realizuje się kilka innych przedsięwzięć. m. in., intensyfikację dmuchu tleno do konwertorów. Zadanie to ma być zrealizowane do 1985 roku.

● **BUDOWA PIĄTEJ TAŚMY AGLOMERACYJNEJ.** Musiała zostać zatrzymana ze względu na brak środków, podzieliła więc los innych rozpoczętych i ważnych dla huty inwestycji, które muszą jednak poczekać na lepsze czasy.

● **CZAS BIEGNIJE BARDZO SZYBKO:** przekonał się o tym czytając pismo skierowane do redakcji przez mgr inż. Teodora Godawę — kierownika Zakładu Projektowo-Konstrukcyjnego huty. Prosi on o sprostowanie wiadomości zawartej w tej rubryce, która brzmiała, cytujemy: *Aktualnie opracowywany jest projekt linii zasilającej, dostawa i montaż wyciągu orczykowego o długości 400 metrów w Rabie Niższej przewidziane są jeszcze w III kwartale br. Oddanie do eksploatacji wyciągu nastąpi przed bież. sezonem narciarskim.* Otóż projekt ten został szybko wykonany (na zlecenie huty opracowało go biuro „Elektroprojekt”) niż udało się ująć tę pozycję, jako zrealizowaną, w księdze zawierającej losy wszystkich wniosków i postulatów załogi. No cóż, takie tempo może tylko cieszyć... (jd)

## Między nami mistrzami

Spotkania Klubu Mistrza, zawsze dobrze przygotowane, zawsze o bardzo ciekawym programie, mają w hucie już swoją tradycję. Warto po prostu w nich uczestniczyć gdyż dużo się można dowiedzieć, rozwiać ewentualne wątpliwości, wymienić doświadczenia. W spotkaniu, które odbyło się w ub. tygodniu uczestniczyli dyrektorzy Janusz Razowski i Bolesław Szkućnik, a temat rozmów oscylował wokół spraw zatrudnienia, płac, roli i pozycji mistrza w środowisku pracy.

Zabierający głos w dyskusji mistrzowie: Stanisław Kura z ZH, Stanisław Damian z ZH, Zbigniew Janowski z ZT, Tadeusz Krzemieński z ZK, Franciszek Starowiec z ZB, Adam Kuciński z ZT i Aleksander Grzybczyk z TKJ położyli nacisk na sprawach kadrowo-płacowych. Mówili o brakach w obsadach roboczych co niesłychanie utrudnia i komplikuje pracę. Wykonywanie planów przy istniejących obecnie niedoborach powoduje atmosferę nerwowości. Nie zdają egzaminu doraźne

próby ratowania sytuacji w postaci pracy junaków OHP (obecnie formacji Obrony Cywilnej). Hucie konieczny jest dopływ kadr, a z naborem nie jest dobrze...

W tym momencie dyskusja wkraczała na sprawy płacowe, w nich bowiem upatrują mistrzowie nikły wpływ do huty nowych pracowników, przy dość wyraźnej chęci ujawniającej się w wielu zakładach i wydziałach — opuszczania Kombinatu, gdy tylko przestanie obowiązywać militaryzacja huty. Płace ciągle nie są u nas atrakcyjne, a praca jest bardzo ciężka. W lada spółdzielni, bez narażania zdrowia, czy życia, łatwo o wyższy zarobek.

A reforma płac? Dużo mówiono na ten temat, ale ponieważ zamierzamy poświęcić mu niebawem więcej uwagi w „Głosie”, jedno tylko generalne stwierdzenie: pierwszy etap reformy płac w hucie przeszedł bardziej gładko niż się spodziewano. Bardzo nieliczne były np. przypadki odmowy przyjęcia

Kraków — miasto zabytków; Nowa Huta — dzielnica przemysłowa. Proste, nieskomplikowane rozumowanie, od lat pięćdziesiątych zakodowane w świadomości społecznej. Splyca i wykrzywia prawdziwy obraz rzeczywistości. Wyklucza wieloaspektowość zjawisk. Faktycznie Kraków jest jednocześnie miastem przemysłowym, zaś Nowa Huta obfituje w ślady bogatej przeszłości historycznej.

Jak szkodliwym w skutkach bywa wzmiankowane na początku schematyczne rozumowanie, świadczy fatalny stan rozproszonych po nowohuckich osiedlach peryferyjnych zabytków. Wydział Ochrony Zabytków w Krakowie stara się ich nie dostrzegać, a jeśli już został do tego zmuszony, bagatelizować związane z nim problemy.

Poniżej — dowód rzeczowy w postaci relacji z wyprawy tropem najważniejszych obiektów. (I część). Wyprawę zorganizował — z myślą o czytelnikach „Głosu Nowej Huty” — przewodniczący DRN, ZBIGNIEW BREYVOGEL. Uczestniczył w niej również kierownik Wydziału Kultury Urzędu Dzielnicy, JERZY PALKA.

Dziewiętnastowieczny DWOREK w WADOWIE stanowi pierwszy cel wyprawy. Okolony pięknym parkiem będzie zapewne stanowił wraz z nim elegancką całość. Będzie... Na razie bowiem otaczają go szkielety rusztowań. Trwa odnawianie elewacji.

W środku ma się mieścić przedszkole. Od kilku lat czekają na nie kolejne zastępy małych mieszkańców Wadowa. Nie doczekawszy się, idą w końcu do szkoły, a tymczasem remont obiektu trwa. Ciągłe „już wkrótce” przestało cieszyć Wadowian. Zakończono wprawdzie malowanie, pozostało jednak cyklonowanie podłóg i podłączenie instalacji. No i ta elewacja. A więc pełnia szczęścia jeszcze nie tak blisko.

Kolejny etap wyprawy — ŁUCZANOWICE. Znajduje się tu ZABYTKOWY CMENTARZ i DWÓR. Cmentarz znajduje się wśród pól, na wzgórzu. Pośrodku — kopiec kryjący krypty grobowe. Wokół niego ustawione były klasycystyczne pomniki z XVIII i XIX wieku. Dzisiaj fragmenty pomników i porozbijane kolumny leżą wśród zielsk i krzaków porastających teren cmentarza. Znęcanie się nad grobami innowierców czy efekt wypraw po hipotetyczne skarby ukryte w kurhanie?

Na cmentarzu pochowano dwóch uczestników Powstania Listopadowego. Jakże pięknym gestem ze strony młodzieży byłoby uporządkowanie zaniedbanego obiektu. Co na to harcerze?



A może zajęłyby się sprawą cały nowohucki hufiec? Poza aspektem humanitarno-patriotycznym, opieka nad cmentarzem stanowić może piękny przykład tolerancji religijnej.

Ze strony gminy należy oczekiwać ogrodzenia miejsca wiecznego spoczynku kalwinów. Ze strony parafii ewangelicko-augsburskiej — troski o niego.

Droga do dworu biegnie obok stawu. Jednego z dwóch rówieśników historycznego obiektu. Porośnięty zieloną rzęsą, otoczony starymi drzewami, stanowi raj dla kaczek i atrakcyjną część kompozycji terenu dworskiego. Czego to jednak nie spaskudzi polska myśl techniczna! Tutaj też postanowiła pokazać, na co ją stać. Ponieważ mieszkańcy doszli do wniosku, że należałoby staw zabezpieczyć ogrodzeniem (głównie ze względu na błskie sąsiedztwo szosy), wykonawca robót na tym terenie, czyli BUDOSTAL-9 postanowił... zasypać staw!!! Rzecz wola o pomstę do nieba. W imię czego niszczyć miły dla oka fragment minionego krajobrazu? Chyba tylko w imię zażościznienia lenistwu, brakowi dobrej woli i minimalnych choćby odczuć estetycznych. Potrzebna jest natychmiastowa interwencja ludzi mogących powstrzymać pochopną decyzję, w przeciwnym razie staw zostanie zasypany.

Droga do dworu. Należy zauważyć, że Łuczanowice stanowią swego rodzaju kuriozum. W całym osiedlu jest tylko jeden punkt świetlny. Na przystanku autobusowym. Nic tedy dziwnego, że

ktos mógłby wpaść do stawu, idąc tędy o zmroku. Gdy osiedle tonie w ciemnościach, można jednak równie dobrze wpaść gdziekolwiek, na przykład do przydrożnego rowu.

Przed obiektem siedzi starsza kobieta. „Kto się opiekuje dwozem?” „Kto? Ano, opiekunem był mój mąż, ale już umarł. Teraz nikt się nie opiekuje” — wyjaśnia pani Rybkowska. Dwór zamieszkuje pięć rodzin. Z boku — klubokawiarnia. Niegdyś stanowił własność

## Nowa Huta — dzielnicą niszczących zabytków

Zeleńskich z Żelanki. Drewniana część z 1787 roku została rozebrana. Pozostała XX-wieczna, murowana, ze starym zbozem kalwińskim. Aktualnie służy on jako kaplica rzymsko-katolicka, w której odprawiane są msze.



Dwór oraz otaczający go park musiały niegdyś wyglądać imponująco. Dzisiaj pierwszy niszczy ze względu na brak czyjejkolwiek troski, drugi zaś zapuszczony, utracił nieco dawnej świetności. Zaniedbane wnętrza, brak kanalizacji, brak wody. Ogrzewanie przy pomocy niezbyt sprawnych, kopcących pieców. Całość niszczy, rozsypuje się. Liszaje na ścianach zewnętrznych, odpada tynk.

O łuczanowickim dworze wspominaliśmy już kilkakrotnie jako o miejscu, do którego postanowiono przenieść zakład dla upośledzonych z zatrutej przez przemysłowe jady Pleszowa. Tutaj powietrze jest czyste, panuje cisza. Jest



FOT. ST. GAWLIŃSKI

zgodą konserwatora wojewódzkiego na adaptację. Kombinat HiL, zajęty własnymi niedociągnięciami, nie kwapi się do patronowania akcji. A wszak to on dopełnia nieszczęścia upośledzonych przez los dziewcząt. We dworze zamieszkałyby opiekujące się nimi siostry zakonne. Schludny wygląd prowadzonego przez nie dworu w Pleszowie świadczy o tym, że można im powierzyć zabytkowy obiekt w Łuczanowicach. Dla podopiecznych trzeba byłoby dobudować pawilon w pobliżu. Sprawa ciągnie się w nieskończoność, dwór niszczy, mieszkańcy żyją w przykrych warunkach, a pensjonariuszki dworu w Pleszowie otrzymują dalej swoją codzienną porcję trucizny.

DWOREK POPIELÓW W RUSZCZY zamieniono na obiekt użyteczności publicznej, umieszczając w nim sklep GS, pocztę, bank i pomieszczenia klubu sportowego. W trakcie urządzania sklepu zniszczono piękną rozetę. Całość zaniedbana, wymagająca remontu.

Tutejszy KOŚCIÓŁ PARAFIALNY pod wezwaniem świętego Grzegorza został prawdopodobnie wzniesiony na początku XIII wieku. Obecny, orientowany, fundacji Wierzbicy, powstał ok. 1420 roku. Murowany z cegły i kamienia. „Kościół stanowi pole do popisu dla historyków sztuki. Wiele rzeczy nie zostało wyjaśnionych do końca, wiele stanowi jeszcze tajemnicę” — mówi ks. Józef Karkula.

W ołtarzu głównym znajduje się kopia obrazu świętego Grzegorza, podobno znacznie bardziej udana od oryginału eksponowanego w British Museum. Tabernakulum zostało zrobione z... sekretarzyka dworskiego; stąd zdobiące je sceny świeckie.

Ławki późnobarokowe z XVIII wieku. Dużo elementów barokowych, ślady renesansu. Szczególnie intrygująca wydaje się płyta nagrobna Wierzbicy, kamienna, z rytym przedstawieniem rycerza (1425). Późnorennesansowe epitafium. Męka Pańska stylizowana na Sredniowiecze. Tablica pamiątkowa na cześć złożonej tu wizyty przez Achillesa Ratti, późniejszego Piusa XI.

Na zewnątrz, na ścianie kościoła i pomnika znajdują się trudne do odczytania tablice. Przydałoby się, przy pomocy specjalistów, odtworzyć ich treść i odnowić. Na bieżąco potrzebna jest interwencja kamieniarza. Chodzi o naprawienie i osadzenie w pomniku tablicy Badenich.

Ksiądz proboszcz Józef Karkula od dwudziestu lat sprawuje opiekę nad obiektem. Choć w podeszłym wieku, żyje ciągle problemami mieszkańców Ruszczy. Jeden z podstawowych stanowi brak wody. Kombinat HiL obiecał doprowadzić i gdzieś już doprowadził. Chodzi o osiem gospodarstw. Rzecz ciągnie się już kilka lat. Ciekawe, jak długo jeszcze dyrektor ds. inwestycji będzie zwlekał z dotrzymaniem przyrzeczenia?

Dalszy ciąg relacji o nowohuckich zabytkach, przeplatanej uwagami na temat współczesnej rzeczywistości stanowić będzie jej otoczenie, w następnym numerze.

Romualda Jarocka-Nowak

## KAPONIERA

W poniedziałkowe, późne popołudnie przy forcie w Grębałowie zapłonęło ognisko. W opustoszałych pomieszczeniach tzw. rdzenia fortu pojawiły się postacie w szarych i zielonych okryciach. Gdzieś tam światło latarki rozjaśniało stare mury. To nowohucki instruktorzy spotkali się w harcerskim kręgu na majdanie grębałowskiej fortyfikacji.

Wspólna piosenka, później wręczenie stopni instruktorskich, zobowiązanie instruktorów — organizatorów

Komendant Hufca Nowa Huta — hm Jerzy Kujawski wyjaśnił wszystkim zebranym, dlaczego spotkali się właśnie w tym miejscu. Niedawno padła propozycja, aby nowohucki harcerze zaopiekowali się grębałowskim fortem. Instruktorzy — drużynowi, komendanci szczepliów przeprowadzili krótki zwiad, oglądali niszczące części dawnej fortyfikacji. Od nich przede wszystkim zależało, czy „bezdomny” fort będzie miał nareszcie opiekuna. Zdania były podzielone: czy starczy sił i zapału?, czy sami wyremontujemy pomieszczenia?, przecież do takiej pracy potrzebni będą fachowcy (może nawiązać kontakt z harcerzami ze szkoły budowlanej, elektrycznej?), powinniśmy zaopiekować się tym niszczącym obiektem — to będzie nasz cel.

W sondzie przeważały jednak opinie „za”. Rada Hufca zdecydowała więc, że harcerze obejmują patronat nad fortem w Grębałowie.

Na terenie fortyfikacji, majdanu, parku okalającego fort, można przeprowadzać manewry techniczno-obronne, biegi na orientację, ćwiczenia w sygnalizacji i łączności. Fort może stać się doskonałą bazą dla obozowych i nieobozowych akcji. W zaadaptowanych pomieszczeniach można urządzić harcówkę, ciemnię fotograficzną, magazyn na sprzęt itp. Akcja potrwa zapewne... 10 lat.

Już w latach pięćdziesiątych wykładowca Politechniki Krakowskiej — J. Bogdanowski proponował, aby wszystkie forty okalające Kraków połączyć pasem zieleni, stworzyć planty wokół miasta. Niestety pomysł nie został zrealizowany. Dziś jest już za późno. Powstały nowe osiedla, poniszczono roka-dy (drogi forteczne). Tylko niektóre forty wykorzystano, zakładając w nich magazyny.

A przecież Kraków jest jednym z najbardziej ufortyfikowanych miast: w obrębie starego miasta znajdują się średniowieczne fortyfikacje, w ramach drugiej obwodnicy zwanej potocznie „kościuszkowską” — forty na Nowym Kleparzu, Kopcu Krakusa, Krzemionkach, Rondzie Mogiłskim, a także w trzecim pierścieniu oddalonym od centrum Krakowa o 10 do 15 km — forty w Rajsku, Kosociach, Skale, Toniach, Węgrzcach, Batowicach, Mistrzejowicach, Krzesławicach, Grębałowie i na Kopcu Wandy. Zachowany pierścień umocnień jest unikatem w skali światowej. Należałoby więc fortyfikacje uchronić od dewastacji, przeprowadzić inwentaryzację obiektów, zaopiekować się zielenią forteczną, przygotować do zwiedzania. Dlatego na spotkaniu w Grębałowie szczepli „Hubalczyków” działający przy Szkołach Podstawowych 144 i 52 w Nowej Hucie, zaapelował do wszystkich harcerzy szczepliów krakowskich — „stworzymy wspólny front w zagospodarowywaniu „bezzaśkich” fortec, w poszukiwaniu mecenasów tego przedsięwzięcia. Rzućmy hasło: „Forty twierdzy Kraków na plan”. Od dwóch lat nasz szczepli penetruje tereny fortów krakowskich w ramach operacji „Pierścień” (dokładne poznanie fortyfikacji Krakowa) i „Gniazdo” (obsadzenie załogą fortu lub jego części oraz adaptacja jego wnętrza na stację harcerską). Poznając historię fortyfikacji krakowskich, poznamy spory odcinek historii naszego miasta. Rozbudujmy chęć jej poznania, rozszerzmy krąg miłośników Krakowa.

Nowohucki harcerze rozpoczęli więc nową akcję w ramach służby miastu, opatrzoną kryptonimem „Kaponiera” (jedną z części fortyfikacji). Pierwszym etapem będzie zaadaptowanie fortu w Grębałowie, następnym (być może) operacja „Pierścień” i „Gniazdo”.

MAGDALENA RUSEK

Jednym z najważniejszych problemów, z którymi będą musiały uporać się zakłady pracy przy wprowadzeniu reformy gospodarczej jest racjonalizacja zatrudnienia. Problem ten byłby stosunkowo łatwy do rozwiązania, nawet dla tak dużego zakładu jakim jest KM HiL, gdyby można było dysponować dostatecznie liczną i odpowiednio wykwalifikowaną kadrą we wszystkich zawodach i specjalnościach.

Nie spełniły się przewidywania o gromadzącym nam bezrobociu. W dalszym ciągu na rynku pracy występuje deficyt siły do pracy (choć jak wskazują specjaliści jest to deficyt pozorny). Pogłębia się w związku z tym i tak już drastyczny niedobór na stanowiska bezpośrednio produkcyjne, w głównej mierze decydujące o ilości i jakości produkcji całego Kombinatu. Możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę spowodowała znaczny odpływ wysoko kwalifikowanych pracowników z tych właśnie stanowisk. Również system placowy, niedostatecznie premiujący uciążliwość pracy, powoduje trudności w zapewnieniu pełnych obsad kadrowych. W rezultacie, nawet przy uwzględnieniu niższych wymogów, struktura kwalifikacji zawodowych służb technologicznych jest niepokojąco niska. Tak np.: w grupie zawodów o profilu elektrycznym 3 procent robotników jest jedynie przyuczonych do zawodu (bez żadnych kwalifikacji formalnych), 51 procent posiada kwalifikacje na poziomie zasadniczym a 46 procent to pracownicy posiadający tytuł mistrza w zawodzie lub technicy z długim stażem pracy. Odpowiednie liczby dla zawodów o profilu mechanicznym wynoszą: 17,5 proc., 60,2 proc. oraz 22,3 proc. natomiast w grupie zawodów technologicznych: 49,6 proc. 36,1 proc. oraz 14,3 proc.

W grupie zawodów technologicznych znajdują się stanowiska o niskich wymogach kwalifikacyjnych np. formierze ręczni (73,6 proc. przyuczonych do zawodu), ale są również i takie, które wymagają stosunkowo dużej znajomości techniki i technologii: opera-

torzy urządzeń walcowniczych (38,6 proc. przyuczonych do zawodu) i wytapiacze (55,7 proc.). Na te takich wyników analizy, które potwierdzają się w skali całego resortu, niewłaściwa jest sytuacja w krakowskim szkolnictwie zawodowym oraz zakładowych szkołach KM HiL. Najliczniej w tych szkołach reprezentowane są zawody o profilu mechanicznym i elektrycznym, natomiast minimalna jest ilość uczniów kształcących się w zawodach typowo hutniczych.

**Ośrodek Kształcenia Ustawicznego HiL prowadzi kursy:**

- wyuczenia zawodu (spawacze, suwnicowci i in.)
- na tytuł robotnika wykwalifikowanego i mistrza w zawodzie i na tytuł mistrza dyplomowanego
- doskonalenia kadr kierowniczych i specjalistycznych

W 1981/82 roku szkolnym, ukończyło je 1753 pracowników Kombinatu.

Tak jest w dzielnicy, w której statystycznie co 5 mieszkaniec pracuje w hucie lub przedsiębiorstwach towarzyszących.

Nie pomogła w tym względzie intensywna akcja orientacji zawodowej jaką od wielu lat prowadzi Kombinat. Nieodmiennie brak kandydatów nie pozwala na uruchomienie klas o kierunku wytapiacz czy formierz-odlewnik, zaś liczba kandydatów na kierunek walcowniczy jest daleko niższa od potrzeb. Przyczyny takiego stanu są dwójakiego rodzaju. **Socjologiczne:** w społeczeństwie nowohuckim nie wytworzyła się jeszcze tradycja nakazująca kontynuowanie w rodzinie zawodu hutnika o-

raz pedagogiczna: zawody technologiczne, a więc i hutnicze, w przeciwieństwie do rzemieślniczych, mają programy nauczania dość hermetyczne, nie dające możliwości

rakteryzują się zwykle zasobem wiedzy ogólnokształcącej i umiejętnością przyswajania sobie wiedzy zawodowej. Prawidłowy przebieg tego procesu wymaga dodatkowych

związane z podwyższeniem stawek wynagrodzenia za szkolenie, ustalonych 25 lat temu. Wymaga również określenia miejsca pracowników przekwalifikowanych w szczeblu

## KWALIFIKACJE - TO TEŻ PROBLEM EKONOMICZNY NAUKA SIĘ OPŁACI

szybkiego przekwalifikowania, a co za tym idzie zmiany miejsca pracy.

Nie należy się ludzi, że w najbliższych latach sytuacja w naborze zmieni się. Tym bardziej należy więc rozwijać wszelkie formy dokształcania i doskonalenia zawodowego w systemie wewnątrzzakładowym.

Szczególnie należy doskonalić system przyuczania do zawodu a zwłaszcza szkolenie wdrażające oraz system przekwalifikowywania. Wśród pracowników nowo przyjmowanych coraz liczniejszą grupę stanowić będą pracownicy z ukończoną szkołą zawodową lub ogólnokształcąca mający kłopoty z uzyskaniem pracy w wyuczonym zawodzie. Podobnego zjawiska należy oczekiwać przy porządkowaniu spraw kadrowych wewnątrz zakładu. Chociażby przy likwidowaniu ewentualnych nadwyżek w służbach administracyjnych.

Przekwalifikowywanie (czyli zdobycie drugiego zawodu) z punktu widzenia dydaktyki nie jest procesem skomplikowanym. Podstawową trudnością jest jego indywidualizacja, polegająca na wykorzystaniu kwalifikacji nabytych na poprzednim stanowisku pracy. Jak wykazano, prawidłowo prowadzone takie szkolenie jest znacznie intensywniejsze i dlatego krótsze niż przyuczanie do zawodu a nawet szkolenie wdrażające, zaś pracownicy przekwalifikowani cha-

zabiegów organizacyjnych i dydaktycznych. Wymaga przede wszystkim weryfikacji i odpowiedniego przygotowania kadry instruktorów praktycznej nauki zawodu. Musi to być

wym systemie kwalifikacji zawodowych.

Należy mieć nadzieję, że wprowadzana od stycznia 1983 roku generalna reforma płac, uwzględni w należyty sposób



14 października — doroczny „Dzień Edukacji Narodowej” — święto wszystkich pracowników oświaty, jest okazją do przypomnienia dorobku i osiągnięć Zakładowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego KM Huty Im. Lenina. Ta jedna z pierwszych w powojennym hutnictwie polskim zakładowa placówka oświaty zawodowej, jest współtwórcą kilkudziesięciotysięcznej dziś załogi Kombinatu. To jej absolwenci i wychowankowie stanowią po dzień dzisiejszy najbardziej doświadczony i wypróbowany trzon załogi huty na czołowych stanowiskach produkcyjnych i średniego dozoru, a tysiące spośród nich zasiliło załogi Huty Katowice i innych hut w całym kraju. Każdy pracownik Huty, który chciał się uczyć, niezależnie od posiadanego wy-

Zasadnicze szkoły zawodowe HiL ukończyło w roku szkolnym 1981/82 — 387 osób, w tym 46 dorosłych. W obecnym roku przewiduje się o 15 proc. mniej absolwentów.

kształcenia, znajdował w Ośrodku konkretną pomoc i możliwość ukończenia przerwanej szkoły lub zdobycia wyższego szczebla wykształcenia zawodowego. Pracują do dziś w Kombinacie absolwenci, którzy hutniczą edukację zawodową zaczęli od ukończenia szkoły podstawowej i przeszli w ośrodku wszystkie szczeble tej edukacji przez zasadniczą i średnią szkołę zawodową aż po studia inżynierskie. Jest w jakimś stopniu zasługą Ośrodka niezaprzeczalny fakt, że załoga naszej Huty była zawsze i jest nadal załoga uczącą się i szczerzy się dziś najwyższymi wskaźnikami wykształcenia zawodowego w hutnictwie.

Warto więc przypomnieć najważniejsze momenty z trzydziestoletniej historii hutniczej oświaty zawodowej i najpoważniejsze osiągnięcia.

W 1951 r. załoga „PPW Nowa Huta” (pierwsza nazwa KM HiL), liczyła około 800 pracowników inżynierskich i administracyjnych. Przyjęta wówczas koncepcja zakładała następujące źródła naboru i formy szkolenia:

- rekrutacja robotników niewykwalifikowanych z przeludnionych województw Polski południowo-wschodniej oraz spośród młodzieży budującej miasto Nowa Huta i wstępne przeszkolenie ich w hutach śląskich,

- werbunek hutników ze starego hutnictwa i kierowanie ich na szkolenie specjalistyczne do ZSRR,
- zorganizowanie własnego szkolenia wewnątrzzakładowego,
- rozbudowa specjalności hutniczych w krakowskich szkołach zawodowych.

Do realizacji powyższych zadań powołano w budowanej Nowej Hucie Dział Przygotowania i Szkolenia Kadr. W roku szkolnym 1951/52 zorganizowano w Krakowie szkołę przysposobienia zawodowego i zasadniczą szkołę zawodową a w styczniu 1952 w Wydziale Odlewni otwarto pierwszy kurs szkolenia wewnątrzzakładowego dla modelarzy i formierzy odlewników.

Takie były organizacyjne początki tworzenia od podstaw kilkudziesięciotysięcznej dziś załogi Kombinatu a równocześnie początki zakładowej, hutniczej oświaty zawodowej.

Przyjmując za kryterium podziału zmniejszające się w zależności od potrzeb funkcje, zada-



nia i formy organizacyjne naszej zakładowej oświaty zawodowej, w jej historii wyodrębnić można 4 etapy:

### Okres pionierski — lata 1950 — 1956

Tworzenia pierwszej produkcyjnej załogi Huty charakteryzują trzy główne kierunki działania: • werbunek kandydatów na hutników ze wsi i miasteczek Polski południowej i intensywne praktyczne ich szkolenie w starych hutach śląskich, • rekrutacja wykwalifikowanych hutników z hut śląskich i „przesadzenie” ich wraz z rodzinami do Nowej Huty, • organizowanie

specjalistycznego szkolenia kandydatów na czołowe stanowiska robotnicze i dozoru w ZSRR, celem zapoznania ich z wielkimi i nowoczesnymi agregatami hutniczymi.

W trakcie realizacji tych zadań pojawiły się ogromne trudności, głównie natury socjologicznej. Akcja werbunkowa kandydatów na hutników w terenie dała początkowo dobre rezultaty i w jej wyniku tysiące młodzieży wiejskiej wyjeżdżało na szkolenie do hut śląskich. Ale wkrótce ci młodzi ludzie, jak to mówiono wówczas „wyrwani spod miedzy”, po pierwszych dniach szkolenia w starych hutach masowo uciekali przerażeni hukiem wielkiego pieca i snopami iskier w stalowni.

Również na ogromne trudności napotykała akcja rekrutacyjna hutników śląskich. Chodziło o zwerbowanie najbardziej doświadczonych a więc starszych wiekiem hutników. Z reguły byli to rdzenni ślązacy, związani ze swoim środowiskiem różnorodnymi więziami, dla których podjęcie decyzji o przeniesieniu się na stałe do Nowej Huty wymagało wielkiej odwagi. O skali tych trudności i ogromie włożonej pracy nad ich pokonaniem wiedzą tylko nieliczni już pracownicy Działu Kadr i Ośrodka Szkolenia Zawodowego, którzy tę akcję przeprowadzali.

Pod koniec tego okresu powstająca załoga Huty zasiliła absolwenci uruchomionych w 1952 r. hutniczych szkół zawodowych w Krakowie i Nowej Hucie oraz absolwenci własnych form szkolenia wewnątrzzakładowego.

O efektach tych działań świadczą fakty: w latach 1950—1956 produkują już wielkie piece Nr 1 i Nr 2, dając pierwsze pół miliona ton surówki. Pracują: Stalownia Martenowska, Walcownia Zgniatacz i Walcownia Żelna Blach. Załoga Huty liczy 16 tys. pracowników w tym 590 inżynierów, 1000 techników ale tylko 3600 robotników pełnowykwalifikowanych. Pozostali pracownicy to tylko przyuczeni do zawodu.

### 1957—1962 — lata stabilizowania załogi

Jest to okres przełomowy zarówno w procesie kształtowania się podstawowej załogi Kombinatu jak i w historii służby szkoleniowej. Najważniejszym zadaniem było ustabilizowanie bardzo jeszcze płynnej załogi robotniczej poprzez zapewnienie jej możliwości i warunków uzyskania pełnych formalnych kwalifikacji zawodowych i wyższych szczebli szkolnego wy-

kształcenia zawodowe Huty wypracowała w własny, uznany za wzór szkolenia wewnątrzzakładowego do tworzenia zakładów w latach 1959—1962 OZS dla pracowników dla pracowników młodych i 3-letnim technikum 1962 filię AGH. W ten sposób w naszym hutnictwie

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

WYKONANIE

problem kwalifikacji zawodowych. Motywacyjna funkcja płacy powinna dotyczyć nie tylko sfery ściśle ekonomicznej. System płac powinien również motywować do podwyższania kwalifikacji zawodowych, które przecież decydują o wynikach ekonomicznych, o wydajności i jakości pracy. Chodzi jednak o to aby owe kwalifikacje potwierdzone dyplomem czy świadectwem, odpowiadały rzeczywistym umiejętnościom jego posiadacza.

Tylko 206 robotników Kombinatu Metalurgicznego HIL skończyło w ub. roku praktyczne szkolenie do zawodu robotnika niewykwalifikowanego.

Taki system płac powiązany ze ściśle i prawidłowo opracowanym jednolitym systemem szczebli kwalifikacyjnych, spowoduje nowe jakościowo oraz znacznie zwiększone ilościowo zadania dla służb szkoleniowych przy weryfikacji i nadawaniu tytułów oraz uprawnień kwalifikacyjnych. Należy więc przewidywać ponowne ożywienie działalności szkół dla pracujących oraz nieszkolnych form podwyższania kwalifikacji, szczególnie w zawodach i specjalnościach, w których średni poziom kwalifikacji robotników jest aktualnie niski.

Zakładowa oświata zawodowa przechodzi w ostatnim okresie poważny regres. Polityka zakładów, powodowana twardymi realiami i prawami ekonomiki, stłumiła w znacznym stopniu działalność nie leżącą w sferze produkcyjnej. Nie dotyczy to co prawda KM HIL ale i u nas należy upozasadzić i zintensyfikować formy działalności pozaprodukcyjnej, które są pochodnymi funkcjami produkcyjnej. Służby szkoleniowe powinny brać aktywny udział w tych pracach, co pozwoli na bezkonfliktowe podjęcie rozszerzonych i nowych zadań, których celem jest zapewnienie Kombinatu stałego dopływu nowych kadr pracowników na stanowiska typowo hutnicze.

MAKSYMILIAN CIBA

— Współpracy wychowawczej z rodzicami, środowiskiem, z wszystkimi instytucjami, które mają wpływ na postawy młodzieży. Proszę zauważyć, że młodzież przebywa pod naszą, nauczycielską opieką ledwie kilka godzin dziennie. Doba ma dwadzieścia cztery godziny. Młody charakter kształtowany jest przez cały czas, nie tylko wówczas, gdy świadomie oddziaływać nań szkoła. My możemy ukierunkowywać ucznia, przekazać mu wiedzę. Ale to, jaki wyrośnie z niego człowiek, jest wypadkową działań wszystkich czynników. O sukcesie wychowawczym szkoły decyduje nie tylko ona. Stąd tę współpracę uważam za najważniejszą.

— Dawny Dzień Nauczyciela zwiózł się dziś z Dniem Edukacji Narodowej. Czego życzyć więc szkole, jako podstawowej instytucji systemu edukacyjnego?

— Nauczycieli z pasją. Pasjonatów swego przedmiotu i pracy z młodzieżą równocześnie. To dotyczy wszystkich zawodów — jeśli praca nie stanowi pasji człowieka, który ją wykonuje, jakość jej jest gorsza.

— Pan jest pasjonatem?

— Sportu byłem od wczesnej młodości. Zawodu pedagoga, nieco krócej. Obie fascynacje dziś są równe. Właściwie — są jedną. Za dwa lata czeka mnie emerytura. Nie myślę jednak, że porzucę sport i pracę z młodzieżą. To jest treść mojego życia. Można żyć, jeśli ono nie ma treści? Co to za życie?

— Udało się panu zasześcić swą pasję własnym wychowaniem?

— Proszę pana, praca nie jest jednym pasmem sukcesów. To jest walka i zmaganie się z oporem materii i samym sobą. W sporcie odczuwa się to szczególnie silnie, dlatego tak bardzo cenię jego wychowawczą funkcję. Mnie ukształtował sport: walka na parkiecie, współpraca z kolegami, trenerzy i prawdziwi, fachowi działacze. W Wisłie trenowałem nas znakomity wy-

## Czego należy życzyć nauczycielom z okazji

# DNIA EDUKACJI NARODOWEJ

— pyta Stanisław Nowakowski mgra Romana PYJOSA nauczyciela Ośrodka Kształcenia Ustawicznego KM HIL

chowawca, zmarły — zginął w wypadku samochodowym — trener Grojecki. Kierownikiem drużyny był obecny profesor AGH Jan Janowski. Pod ich okiem zdobywaliśmy mistrzostwo kraju i wyższe wykształcenie. Oni dbali, by wyrastali z nas pełni ludzie i wielcy sportowcy. Mam ambicje podobnie kształtować swych podopiecznych.

— Czy to mi się udaje? Czasem tak. Przez moje ręce przeszło z siedem tysięcy absolwentów ZSZ huty. U mnie stawali pierwsze kroki Płaszewski, Kasalik, Szewczyk — grający dziś w Lechu. Zostali wysokiej klasy piłkarzami. Nie pamiętam wszystkich uczniów — to naturalne. Jestem jeden, ich setki, tysiące. Ale oni mnie pamiętają. Odczuwam ogromną satysfakcję, gdy kłaniają mi się ludzie na turystycznych trasach. To znaczy,

że potrafiłem zarazić ich bakiem sportu, turystyki.

— Uczy pan przedmiotów mało związanych z hutnictwem. A jednak z metalurgią związał się pan na stałe?

— WF jest potrzebny hutnikom bardziej, niż innym. Ciężka praca wymaga umiejętnego wypoczynku, jeśli chce się długo utrzymać zdrowie i sprawność. Społeczność naszej dzielnicy — z socjologicznych warunkowań — nie ma wyrobionej tradycji sportu, rekreacji. W ogóle tradycja miejska, wielkoprzemysłowa jest tu jeszcze młoda, nieokrzepła. Ale ona powstaje, to widać. Imy, nauczyciele i wychowawcy ze szkół Ośrodka przyłożyliśmy swoją cegiełkę. Myślę, że nasz udział jest nie bez znaczenia.

— Dwadzieścia lat w jednej szkole, w jednym środowisku. Jak pracowało się dawniej, jak teraz? Dziś jest trudniej czy łatwiej?

— I trudniej i łatwiej. Warunki są nieporównywalne. W szkole i klubie można zrobić znacznie więcej. Jest baza. Ale — jak mówiłem — jeszcze nie ukształtowały się tradycje. Dwadzieścia lat temu było jednak znacznie mniej problemów wychowawczych. Nie slyszano się o narkomanii, mniej było przestępstw. Nie było takiego rozdarcia ideowego. Młodzież wcale nie miała ani łatwiejszego startu ani jaśniejszych perspektyw. Miała inne wymagania, inną skalę wartości. Szkoła, nauka znaczyły więcej, niż chęć szybkiego wstąpienia się w życie. W wyższej cenie była praca. Gorzkie to, ale wynika z mych obywateli: wyższe wartości, wymagające więcej od jednostki samozaparcia, wysiłku, czasem nawet wyrzeczeń — jak choćby sport — ustępują miejsca łatwej rozrywce, dyskotece, telewizji. Wbrew potocznym opiniom, młodzież, w gruncie rzeczy, mniej chce od życia. Nie widzę powszechnej pogoni za jego pieniędzmi.

— Bo to trudne. Jak pan, kiedyś, potrafił to godzić? Wyczerpany sport przecież pochłania czas bez reszty. Było inaczej?

— Dzięki pozycji w sporcie bywałem w towarzystwach, w których mogłem tylko słuchać, bo niewiele miałem do powiedzenia. Ale mogłem słuchać. Czasem, pito wódkę. Dziwił się, że nigdy sobie na to nie pozwolę. Gdybym jednak pił, nie miałbym wyników w sporcie i traciłbym swą atrakcyjność.

— Rzeczywiście, gdzie zaprasza się Zasłużonego Mistrza Sportu, nie zaprasza się przeciętniaka...

— Wracam znów do problemu pasji. Żeby mieć sukcesy trenerskie i nauczycielskie, trzeba dużo wiedzieć i to nie tylko w wąskim fachu. Trzeba znać ludzi, życie. Musi się więc czytać, rozmawiać z mądrzejszymi od siebie.

— Oby udało się panu nauczyć takiego myślenia jak najlepszych wychowanków. W szkole, w klubie. To są nasze życzenia dla pana i pańskich kolegów.

ego. Służba szkoleniowa w tym okresie i wdrożyła nową w resorcie, system kadrowy. Przystąpiono do szkoleń zawodowych. W otwarto kolejno: 2-letnią dla dorosłych, 3-letnią ZSZ dla młodszych, szkołę mistrzów dla pracujących, w roku następnym powstało pierwsze wieloprogramowe za-

wykształcenia zawodowym. Konieczne stało się doskonalenie kwalifikacji dozoru a zwłaszcza mistrzów.

W pracy dydaktycznej szkolenia zawodowego pojawia się nowa jakość: doskonalenie w zawodzie wszystkich grup pracowników wykwalifikowanych. Jest to okres żywiołowego rozwoju zakładowych szkół zawodowych, którego motorem był nieustający pęd robotników do nauki. Absolwenci ZSZ dla młodocianych, w większości synowie pracowników huty i mieszkańców dzielnicy, byli głównym

### Ustawiczne kształcenie załogi w latach 70-tych

Działalność Ośrodka Szkolenia Zawodowego rozwijała się w tym okresie pod wpływem modernizacji i dalszej intensywnej rozbudowy Kombinatu o najnowocześniejsze wydzielone i urządzone produkcyjne jak: Zakład Profili Giętych w Bochni, walcarkę 20-klatkową Sędzimirka i walcownie blach karoseryjnych i transformatorowych. Rozpoczęła się również reforma systemu edukacji narodowej.

Podstawowe zadania Ośrodka w tym okresie polegały więc na przygotowaniu wysokokwalifikowanych kadr dla nowo uruchomionych obiektów produkcyjnych i stopniowe przystosowywanie zakładowej oświaty zawodowej do reformy. Pierwsze z tych zadań zostało w pełni i dobrze wykonane o czym świadczy praca załóg nowych Walcowni.

tysięcy absolwentów jego hutniczych szkół zawodowych, trudna dziś do ustalenia ale na pewno ogromna liczba absolwentów kursów na różnorodnie specjalistyczne uprawnienia zawodowe i tytuły kwalifikacyjne, setki wykształconych mistrzów i mistrzów dyplomowanych. Stworzono stałą kadrę pedagogiczną hutniczych nauczycieli, wykładowców kursów, instruktorów praktycznej nauki zawodu i organizatorów szkolenia zawodowego, której to przede wszystkim Ośrodek zawdzięcza swoje osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze.

Poważny dorobek stanowi baza lokalowa i dydaktyczno-techniczna uważana za jedną z najlepszych w województwie. Bardzo ważnym osiągnięciem jest wypracowanie od podstaw

Tytuły techników w ub. roku szkolnym zdobyło 112 osób a 52 słuchaczy ukończyło policealne średnie studium zawodowe.

własnych i sprawdzonych struktur organizacyjno-dydaktycznych, które czynią z Ośrodka zwartą kompleksowo i w dużym stopniu drożną placówkę hutniczej oświaty zawodowej, łączącej szkolne i pozaszkolne formy ustawicznego kształcenia załogi.

Niewątpliwie jednak najważniejszym osiągnięciem i sukcesem pedagogicznym Ośrodka i jego załogi, jest wypracowanie sobie wysokiej rangi społeczno-wychowawczej wśród załogi Kombinatu i w regionie krakowskim. Miernikiem społecznego uznania i społecznej użyteczności jest fakt, że w ciągu trzydziestu lat, łącznie z obecnym trudnym okresem, nigdy nie zabrakło w salach lekcyjnych uczniów szkół i słuchaczy kursów. A jest to w Krakowie niełatwa sprawa.

Doceniając rolę i znaczenie Ośrodka dyrekcja Kombinatu, która w warunkach reformy gospodarczej podjęła samodzielną decyzję o dalszym kontynuowaniu jego pracy i utrzymania wszystkich dotychczasowych form organizacyjno-dydaktycznych.

Ośrodek jest przygotowany do nowych zadań dobrze. Muszą być jednak stworzone w Kombinacie warunki, w których pracownikowi będzie opłacało się uczyć i ciągle doskonalić swoje kwalifikacje zawodowe.

# SZKOŁA DLA TYSIĘCY

LEOPOLD SUŁKOWSKI

oświatowo-wychowawcza, pozaszkolne formy kształcenia. Stworzenie młodej załogi oraz niepowtarzalne w przemyśle robotników do nauki, uczącej, spowodowały ustrukturyzowanie i wzmocnienie służby szkoleniowej i walnie przyczyniła się do podwyższenia 21 tysięcy pracowników, 1474 techników i mistrzów o pełnych kwalifi-

rodłem dopływu nowych, pełnokwalifikowanych kadr na stanowiska typowo hutnicze. Szkoła stała się ważnym czynnikiem stabilizowania załogi i kształtowania rodzinnych i środowiskowych, hutniczych tradycji zawodowych. ZSZ i technikum dla pracujących umożliwiły starszym i najbardziej doświadczonym zawodowo robotnikom huty zdobyć zasadniczego i średniego wykształcenia.

Miarą pracy tych szkół jest fakt, że pod koniec lat sześćdziesiątych co trzeci mistrz w hucie był absolwentem tych szkół. W tym okresie również służba szkoleniowa Huty wprowadziła jako pierwsza w resorcie, system tworzenia i doskonalenia kadry mistrzów, potwierdzony następnie Uchwałą Rady Ministrów z 1976 r.

Dla służby szkoleniowej Huty przełomowymi wydarzeniami tego okresu były: utworzenie w 1962 roku Ośrodka Szkolenia Zawodowego Huty im. Lenina oraz wybudowanie i oddanie do użytku w 1969 r. nowoczesnego budynku szkolnego w os. Złota Jesień.



Planowana reforma oświaty uległa zahamowaniu i nie dotarła do zakładów pracy. Ale efektem zamierzonej reformy, jest niewątpliwie upowszechnienie i wdrożenie w Kombinacie idei kształcenia ustawicznego tj. tej zasady, która mówi, że naukę nie jest nigdy za wcześnie ani za późno, że człowiek musi uczyć się ciągle gdyż tego wymaga nieustanny rozwój nauki, kultury a zwłaszcza techniki. Znalazło to wyraz w zmianie nazwy na Ośrodek Kształcenia Ustawicznego.

Dorobkiem Ośrodka Szkolenia Zawodowego Kombinatu jest przede wszystkim kilkanaście

wzrost wymagań kwalifikacyjnych

I etap rozbudowy Huty, cja wydajności pracy, się postęp techniczny, Rośnie w związku z tym pracowników o pełnym

Mija już jedenasty albo i dwunasty rok, gdy po raz pierwszy uczniowie szkół średnich z Nowej Huty spotkali się w klubie „Na Skarpie”. Próbowali swoich sił, wydali trzy numery jednodniówki „Skarpa”. Później był Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy, jeszcze później Nowohucki Klub Twórców. Do 78 r. młodym poetom patronował ZSMP, a ich spotkania odbywały się w Klubie Młodych. W tymże roku nastąpiła zmiana siedziby i patrona. Do dnia dzisiejszego jest to CKMiS „Fama”. Powstała nowa nazwa — Nowohucki Klub Literacki.

Od lat środowisko to tworzy się i rozpada. Niektórzy odeszli, by za pewien czas wrócić, niektórzy trwają, słabo lub mocniej związani z NKL. Są grupą nieformalną, otwartą. Każdy kto pisze — obojętnie, poezję czy małą prozę, może stać się członkiem tej wspólnoty. W środowisku tym może spotkać ciekawych ludzi, nawiązać przyjaźnie, doskonalić swój warsztat. Autor, który próbuje swoich sił w pisaniu może liczyć na rzetelną analizę krytyczno-literacką przedstawionych utworów. Jeśli próba wypadnie pomyślnie — ma prawo wystąpić z wieczorem autorskim w kawiarni literackiej „Famy”.

„Zawołaj  
tak wielkim wołaniem  
aby  
głos serca  
nie odezwał się  
młotem wyrzutem”

To motto z Manifestu Literackiego Grupy „Zderzenia”, grupy zrzeszającej najbardziej aktywnych ludzi z Klubu Literackiego. „Manifest (1979) stał się wyrazem wiary w słowo pojęte jako nośnik wartości naczelnych, które układają się w konieczną hierarchię, realizowaną w języku. Stał się także zaprzeczeniem tych wszystkich tendencji występujących w młodej literaturze, które cechuje niewiara w wartości pierwsze, manipulowanie tymi wartościami. (...) Jest on natomiast propozycją uświadomienia sobie, a następnie realizacji wartości takich jak godność, prawda czy sprawiedliwość. (...)

Wołanie musi być wielkie. Tylko to umożliwi wniesienie do literatury młodej akcentów ważnych i istotnych”.

8 października w Klubie Młodych w os. Młodości 1 zainaugurował działalność Klub Olimpijczyka. Powstał on z inicjatywy ZF ZSMP HiL. Spotkania członków i sympatyków Klubu odbywać się będą w każdy piątek o godz. 18.00. Na najbliższe zaproszono zawodników KS „Hutnik” uczestników igrzysk olimpijskich.

11 października w KM odbyła się narada aktywno hutniczej organizacji młodzieżowej poświęcona aktualnym problemom Polski i ZSMP.

22 października o godz. 18.00 w Klubie

„Potężne i głębokie nurty ludzkości wypływające z podstawowych ludzkich potrzeb — uczucia; tradycji; idei — powinny rozpryskiwać się lekko i z wdziękiem w kaskadach poetyckiej fontanny. Lecz na to, by być poetą, nie wystarczy rymami i rytmami modulować dźwięki szmerzącego cicho strumyka; trzeba samemu być bijącym źródłem człowieczeństwa, rwącym potokiem energii twórczej niosącej odnowę, natchnienie i pocieszenie”.

(O. GASSET)

## Nowohuccy poeci

Kim są młodzi twórcy?

Ludźmi o różnym wieku i zawodach. Ludźmi ukształtowanymi w różnych środowiskach, „posiadającymi różną perspektywę oglądu rzeczywistości, stosującymi różne kryteria tego oglądu”. Ludźmi, którzy twierdzą, że nie można zamknąć się tylko w ramach kombinatu, dzielniccy lecz przede wszystkim zderzać się z rzeczywistością, a rzeczywistość to Nowa Huta i każde inne miejsce na ziemi.

Zrobię wam święto  
tylko musicie mi uwierzyć

Wykopiemy  
te cholerne skarby  
poskładamy kościoc narodowy  
ukroję wam chleba pajdy  
sugestywnie

Jadźka chodź tu  
to jest lizak  
li-zak  
żryj

jutro  
już jutro możemy założyć  
przetwórnę tego gnoju  
na rurki z kremem  
Nie rzygać  
nie rzygać  
Przecież tłumaczę wam  
to jest dobre

Czy ja tak dużo chcę?  
Ludzie  
zrobię wam święto  
musicie mi tylko  
uwierzyć

(Jarosław Olejniczak)

Klub Literacki ma szeroki kontakt z innymi młodoliterackimi środowiskami a całego kraju. Ma swego przedstawiciela w Studenckiej Radzie Literackiej działającej przy ZG ZSMP. Raz w roku organizowane są ogólnopolskie zjazdy warsztatowo-literackie. W roku ubiegłym wydano serię tomików — Debiuty poetyckie „Fama-81”. Spośród złożonych

przez autora tekstów po wnikliwej analizie wybiera się 25. Dopiero wtedy dostają je recenzenci — Andrzej Nowak i Adam Zagajewski. Pierwsze tomiki „Fama-82” są w przygotowaniu.

Sniły mi się ptaki  
z roztrzaskanymi głowami  
Dzieci na podwórku  
wdeptywały ze śmiechem  
chleb w błoto.

Sniły mi się niemowlęta  
o wzroku jastrzębia.  
Matki umierały  
zaraz po porodzie.

Snił mi się koń  
z płonącą grzywą.  
Ludzie bez twarzy  
stali w kolejce po noże.

Sąsiadka  
wyrzuciła z trzeciego piętra  
ślepe szczenięta  
— lecz to już nie był sen...

(Ewa Bartosiak)

W tym roku dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miasta przyznał cztery nagrody za osiągnięcia literackie — Marli A. Luberańskiej, Sylwestrowi Marynowiczowi, Jarosławowi Olejniczakowi i Markowi K. Zygadło.

„Nie mogę sprzedawać towaru zepsutego, zarażać ludzi ziemi, które jest we mnie. Poezja ma kształtować postawy i osobowość” — twierdzi szef NKL — Marek Zygałdo.

ZAWOŁAJ MNIE

Zawołaj mnie  
jeszcze mam nadzieję  
że jestem potrzebny  
że się przydam  
do czegoś  
do czegośkolwiek

widzę  
jak otwierasz usta  
nadymasz płuca  
i wołanie twoje  
już do mnie nie przyjdzie  
udusiło się w gardle  
a może to tylko ja  
utraciłem słuch

(Marek K. Zygałdo)

Spotkania członków Nowohuckiego Klubu Literackiego odbywają się w każdy wtorek w CKMiS „Fama”.

MAGDALENA RUSEK

## AKTUALNOŚCI

Młodych po wspólnych koncertach z zespołami Lombard i Perfect wystąpi grupa STREET. Zapraszamy!

Po rozegraniu 17-tych dyscyplin rekreacyjno-sportowych klasyfikacja ognisk biurocracych udział w XXIX Spartakiadzie Pracowników HiL przedstawia się następująco:

1. HPR-3 — 440,5 pkt. 2. P-67 — 420 pkt.

3. P-66 — 391 pkt. 4. ZM — 366 pkt. 5. TE — 365,5 pkt. 6. OHP — 344,5 pkt. 7. STJ — 268,5 pkt. 8. DT — 258 pkt. 9. ZH — 201 pkt. 10. ZB — 197 pkt. 11. ZO — 173,5 pkt. 12. ZT — 164 pkt. 13. P-96 — 145,5 pkt. 14. ZK — 142 pkt. 15. DL — 114 pkt. 16. ZR — 72 pkt. 17. P-61 — 62,5 pkt. 18. P-65 — 61 pkt. 19. ZS — 58,5 pkt. 20. P-63 — 33 pkt. 21. P-60 — 20,5 pkt. 22. DE — 17 pkt. 23. P-64 — 15,5 pkt. 24. TA, DI — 0 pkt. Do rozegrania pozostała jeszcze jedna konkurencja — piłka siatkowa kobiet i mężczyzn. (AR)

ka. 20.00 Blżej sąsiadów. 22.00 Studio Baltyk.

WTOREK — Program I — 9.00 Jan Matejko 9.30 Lipcowe spotkania 11.00 Dla szkół. 16.00 Teleturniej dla dzieci. 16.30 Michałki. 17.00 Dziennik. 17.30 Dwójka prezentuje. 17.50 Tadżykistan. 18.20 Nie oszukujemy się. 18.50 Dobranoc. 19.00 Wieża spadochronowa (2). 19.30 Dziennik. 20.15 Chłopi. 21.15 Liczą się fakty. 21.55 Sport. 22.10 Dziennik. 22.30 Halina Czerny-Steńska. Program II — 16.15 Jez. ang. i ros. 17.20 Siostry — film radz. 19.00 Kronika. 20.00 Szansa na mieszkanie. 21.00 Wtorek melomana. 22.00 Jan Serce ((powtórzenie)).

ŚRODA — Program I — 9.30 Dla drugiej zmiany. 16.00 Kino naszych rodziców. 16.30 Tik-tak. 17.00 Dziennik. 17.25 Puchary Europy i los. lotka. 18.50 Dobranoc. 19.00 Planeta Ziemia. 19.30 Dziennik. 20.15 Rolnicze rozmowy. 20.15 Yokohama — film pol. 21.25 Moje miejsce na ziemi. 22.20 Dziennik. 22.40 Pr. public. Program II — 16.30 Jez. franc. i ang. 17.35 Lipcowe spotkanie — film CSRS. 19.00 Kronika. 20.00 Ziemia drży — rep. 20.20 Zabytki dolnośląskie — teleturniej. 20.45 Reportaż. 20.05 Litania Ostrobramska Śt. Moniuszki. 21.20 Miejsce zbrodni — rep. 21.35 Mistrzostwa Polski w powożeniu zaprzęgami. 22.00 Reforma po starcie.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za zmiany w programie TV.

## TELEWIZJA

SOBOTA — Program I — 9.00 Sobótka. 10.30 Film o Lomonosowie. 12.00 Wybrane z tygodnia. 13.25 W odbudowie Odrodzonej. 13.55 7 anten. 15.00 Dziennik. 15.15 Klub Sześciu Kontynentów. 16.00 Zderzenia. 16.30 Nasze dzieci rosna — film węg. 18.05 TV Poznań. 18.20 Trybuna poselska. 18.50 Dobranoc. 19.00 Mini-portrety. 19.30 Dziennik. 20.15 Jutro się policzymy — komedia CSRS 21.45 Program reporterów. 22.35 Dziennik. Program II — 8.30 Dwójka dla drugiej zmiany. 10.30 Nurt. 12.25 Dla dzieci. 13.00 Zatopione miasta — film dok. 13.45 Piosenki. 14.05 Koń, mój przyjaciel. 14.25 Pilot. 14.55 Piosenki. 15.10 Na to nas nie stać. 15.25 07 zgłoś się — film krym. 16.30 Telekonferencja med. 16.40 Motorsprawy. 17.00 Informator kult. 17.30 Telekonferencja medyczna. 17.45 Blżej natury. 18.00 Piosenki Adama Kreczmara. 18.25 O problemach dzieci opuszczonych. 19.00 Kronika. 20.15 Telekonferencja medyczna. 21.15 Kabaret Olgi Lipińskiej. 21.45 Dziedzictwo — film irlandzki.

NIEDZIELA — Program I — 9.00 Telekanon. 10.25 Po drugiej stronie ekranu. 10.40 Estrada folkloru. 11.10 Walka o chleb. 12.10 Z tygodnia na tydzień. 12.35

Koncert życzeń. 13.20. Pr. rolny. 13.50 Ermitaż. 14.20 Dla dzieci. 15.00 Los. lotka. 15.15 Mag. rodzinny. 15.45 Dziennik. 16.30 Długa podróż do domu — film USA. 18.15 Adam Ważyk. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Jan Serce (3). 21.25 Sport. 22.10 Pr. rozrywk. Program II — 9.30 Jan Serce (dla niesłyszących). 10.30 Boks — Polska — Węgry. 13.00 Pr. wojsk. 13.30 Pr. lokalny. 14.00 Spotkania. 14.40 Wiersze dla dzieci. 15.00 Rozmowy o poezji. 15.15 Pół żartem, pół serio. 16.15 Spotkanie z Iwoną Borowicką. 16.40 Wielki sport. 17.15 Zatrzymane w kadrze. 17.55 Pr. Agnieszki Osieckiej. 18.35 Nocne drapieżniki — film dok. 19.00 Zamiast Jazz Jamboree. 20.05 Sport. 20.55 Rasputin i inni. 21.25 Królowie ringu — film jap.

PONIEDZIALEK — Program I — 16.00 Zwierzyniec. 17.00 Dziennik. 17.20 Samemu źle — serial NRD. 18.20 Echa stadionów. 18.50 Dobranoc. 19.00 Klinika zdrowego człowieka. 19.30 Dziennik. 20.15 — Jan Gabriel Borkman — sztuka Ibsena. 21.50 Rolnicze rozmowy. 22.05 Dziennik. 22.25 Świat i my. 22.55 Jazz na dobranoc. Program II — 17.20 Program lokalny 18.00 Reportaż. 18.30 Pr. rozrywk. 19.00 Kroni-

## PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 15.45 „Hair” prod. USA, od 15 lat, godz. 18.00 „Konwój” prod. USA, od 15 lat, godz. 20.00 „Zemsta po latach” prod. kanadyjskiej, od 15 lat. SWIT poranek niedzielny 17 bm. godz. 14.15 „Konik garbusek” prod. ZSRR, b/o.

SWIT mała sala 15 i 16 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Jak rozpaciałem II wojnę światową” część II i III, prod. polskiej b/o, 17 i 18 bm. m. sala nieczynna, 19 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Jak rozpaciałem II wojnę światową” cz. II i III., od 20 do 21 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Drzewo Dzamał” prod. ZSRR, od 12 lat. SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Anna i wampir” prod. polskiej, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala do 15 bm. godz. 15.00 i 19.00 „Czas Apokalipsy” prod. USA, od 18 lat, od 16 do 22 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Zandarm w Nowym Jorku” prod. francuskiej, b/o. SWIATOWID poranek niedzielny 17 bm. godz. 14.00 „Jeździec bez głowy” prod. ZSRR, b/o.

TEATR LUDOWY

16 i 17 bm. godz. 11.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. 18 bm. teatr nieczynny, 19 i 20 bm. godz. 18.00 „Książd Marek”. 21 bm. godz. 11.00 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. 22 bm. godz. 18 „Nie-boska Komedia”.

DOM KULTURY HiL

ul. Majakowskiego 2

18 bm. godz. 18.00 — „W 300-setną rocznicę odsieczy wiedeńskiej” — refleksje prof. Aleksandra Krawczuka. 19 bm. godz. 12.00 — „Wszystko na temat Uniwersytetu Otwartego”, prelekcja prof. Antoniego Podraży, 21 bm. godz. 18.00 — „Księgi prorocत्व w dziejach ludzkości” — spotkanie z red. Bogną Wernichowską, 22 bm. godz. 18.00 — DKF „Kropka” projekcja filmu „Czerwona Pustynia” — w reż. M. Antonioniego.

KLUBY

Kombatanta os. Górali 23

18 bm. godz. 17.30 — Przyczyny kryzysu — szanse reformy. Komentarz prof. W. Bonieckiego.

SENIORA os. Na Skarpie 64

21 bm. godz. 17.00 — „Skarby Wawelu”, — prelekcja ilustrowana przezręczami, prowadzi A. Majewski.

KUZNIA os. Złotego Wieku 14.

17 bm. godz. 11.00 — Poranek filmowy dla najmłodszych, 17 bm. godz. 16.00 — Niedziela z bajką „Kolorowe przgodny” spektakl Teatru ABC, 18 bm. godz. 17.00 — „DYMEK Z PELERYNY” — program kabaretu „Teatr” DKK HiL, 22 bm. godz. 16.30 — DKF dla dzieci — projekcja filmu „12 prac Asterixa”, 22 bm. godz. 19.00 — DKF „KUZNIA” — projekcja filmu „Miłość ci wszystko wybaczy”, wprowadzenie Bolesław Hołdys.

MPIK Plac Centralny

19 bm. godz. 17.30 — „Powtórka ze Szwajka” — spotkanie autorskie red. Leszka Mazana.

KLUB „ABSTYNET”

W poniedziałek 18 bm. odbędzie się spotkanie z Włodzimierzem Brodeckim — uczestnikiem I samotnego rajdu konnego szlakiem bojowym I Warszawskiej Samodzielnej Brygady Kawalerii.

We wtorek 19 bm. — wieczorek taneczny (bezalkoholowy) dla członków i sympatyków klubu.

KLUB „CENTRUM” SM „HUTNIK” OS. KOŚCIUSZKOWSKIE 5.

19. X. br. godz. 17. — Pokaz żywienia. 22. X. br. godz. 18. — Koncert muzyki w wykonaniu kapeli „Radość” z okazji Dni Seniora. 23. X. br. godz. 15. — Turniej Brydża Sportowego Par z okazji 75-lecia Krakowskiej Spółdzielczości Mieszkaniowej.

## WAŻNE DLA KANDYDATÓW NA MIESZKANIA

Zarząd Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej Hutników zawiadamia, że dnia 25.10. 1982 o godz. 16.00 odbędzie się zebranie informacyjne dla kandydatów od numeru 83 do numeru 200, w sali numer 157 budynek „Z”. Celem zebrania będzie zapoznanie z kolejnymi inwestycjami budowlanymi Spółdzielni. Organizatorzy proszą o punktualne przybycie.



Przekonanie o niekończących się możliwościach medycyny jest niewłaściwe, i dla niektórych stanowi usprawiedliwienie dla łamania kardynalnych zasad higieny i współżycia ludzkiego.

(dr Stanisław WILKOŃ — na Sesji DRN)

Na Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej podnoszone kilka ważnych tematów, wiodącym były jednak sprawy zdrowia. I dlatego możliwie dokładnie zrelacjonujemy przebieg obrad w tym względzie, w oparciu o koreferat dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 2 — dr Stanisława Wilkoń, przewodniczącego Komisji Zdrowia — dr Edwarda Bielenia; posługując się głosami w dyskusji — członka Komisji Zdrowia i Ochrony Środowiska — Aleksandra Kalmusa, radnych — Stanisława Zmudy, Fryderyka Saka, Antoniego Ochońskiego z Zarządu Dzielnicowego Związku Emerytów i Rencistów, cytując argumenty przedstawione przez Zdzisława Wójcika — lekarza wojewódzkiego, Andrzeja Zmudy — wiceprezidenta miasta i Mieczysława Stereckiego ze Specjalistycznego Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Krakowie.

### 30 lekarzy i 15 stomatologów potrzebnych od zaraz

Zespół Opieki Zdrowotnej nr 2 świadczy usługi na rzecz 250 tysięcy osób — mieszkańców Nowej Huty, Klajna, Dzieżwinia i Niepołomic. Zakres terytorialny samego Szpitala im. Żeromskiego jest jeszcze większy. Na tym obszarze pracuje 166 lekarzy medycyny i 68 stomatologów. Pilnie potrzebnych jest — jak mówił dr Wilkoń — 30 lekarzy medycyny i 15 stomatologów, nie mówiąc o specjalistach, których po prostu, jak na lekarstwo. (Szerzej na ten temat pisaliśmy w poprzednim numerze gazety). Podkreślano szczególnie mocno brak lekarza w poradni rehabilitacyjnej, w sytuacji gdy u 30 procent dzieci i młodzieży występują zaburzenia w narządzie ruchu i wady postawy.

Z chorób najczęściej atakujących nasze społeczeństwo (przeważnie dorosłe) na czoło wybijają się choroby narządów krążenia, układu oddechowego (te głównie atakują dzieci i młodzież) i trawiennego. Trapi też nas, niestety gruźlica, świerzb (500 przypadków), rośnie liczba zapalenia wirusowego wątroby, typu „B”, co wskazuje na łamanie zasad higieny i septyki przy wszelkiego rodzaju zastrzykach i zabiegach (braki

jednorazowych strzykawek, igieł). Nie wygasa zjawisko zapalenia wirusowego opon mózgowo-rdzeniowych. W Nowej Hucie we wrześniu zarejestrowano 131 przypadków tej choroby.

W uproszczeniu tak przedstawia się obraz zdrowia nowohucian i mieszkańców pobliskich okolic. Jest to obraz niepokojący i skłaniający do szukania przyczyn obniżającej się psycho-fizycznej kondycji ludności wielkomiejskiego (przemysłowego) środowiska.

Właśnie na temat naturalnego środowiska i jego skażenia było najwięcej opinii i wniosków zmierzających do poprawy naszej, biologicznej równowagi.

## JAK BYĆ ZDROWYM?

### Działki w pasie ochronnym!!!

Podobno w Specjalistycznym Przemysłowym Zespole Opieki Zdrowotnej na szczeblu miasta są mapy z wykresami, gdzie nie należy siał i sadzić, słowem organizować ogrodów działkowych. A w pasie ochronnym huty, „można by ponoć z części warzyw uformować ołowiane żołnierzyki”. Na te uwagi i alarmy głusi są jednak sami użytkownicy, a i zarządy ogrodów nie kwapią się jakoś z ich przeniesieniem. Zresztą w ogóle wszystkie działki na terenie miasta są niedopuszczalne. Tymczasem o zgrozo, w walce o każdą piędź ziemi, zaczęliśmy uprawiać nawet place gier i zabaw (na przykład w rejonie Mistrzejowic). Ale w ogóle pod względem zanieczyszczenia środowiska, jak podaje dr Sterecki, podobno jesteśmy w lepszej sytuacji niż Śródmieście, co świadczyłyby o niemałej nośności naszych źródeł zapylenia. Gdy zawartość dwutlenku siarki w środowisku nowohucian wynosi 30 procent ponad dopuszczalną normę, to w Śródmieściu aż 60 procent. Gdy zapylenie w Nowej Hucie wynosi 252 tony na km kw., to w Śródmieściu aż 320 ton na km kw.

Podobno też nowohucianie są zdrowsi od mieszkańców innych dzielnic. O polowę mniej ludzi choruje i umiera na nowotwory płuc i dróg oddechowych.

Dane przedstawione przez dr Stereckiego natychmiast zostały skomentowane przez naszych radnych. Ze wskaźniki są korzystniejsze, bo to dzielnica ludzi młodych i napływowych, których organizmy walcą z chorobami skuteczniej. Natomiast co do podobnych układow w przypadku zapylenia, zakwestionowano w ogóle logikę wszelkich „średnich” i „przeciętnych”. Bo choć średnia wynosi 252 tony, to są rejony (Pleszowa i Branic), że zapylenie sięga 750 ton na km kw. Poza tym sprawy ochrony środowiska trzeba widzieć kompleksowo, podział na dzielnice utrudnia jedynie jasność widzenia problemu.

Wśród wielu pytań, skierowanych w tej mierze do obecnych na Sesji przedstawicieli władz, było i takie, którego nie sposób pominąć.

### Czy przywrócony zostanie Wydział Elektrolizy w Skawinie?

Jeden z dyskutantów przedstawił zebrany wiadomość, że na terenie huty Skawina działa komisja, rozpatrująca ewentualną możliwość przywrócenia produkcji na Wydziale Elektrolizy w Hucie Aluminium. W związku z tym niepokojące pytanie skierował do decydentów.

Wiceprezydent Andrzej Zmuda powiedział, że władze miasta Krakowa zajęły wiadome stanowisko w tej sprawie i go nie zmieniają. Przypomniał też o ważnych uchwałach Rady Narodowej miasta z 2 grudnia ubiegłego roku, nakazujących zakładom produkcyjnym ograniczenie emisji pyłów. Wskazał też, że prezydent z sumy 50 mln złotych na ochronę środowiska, 30 mln skierował na modernizację nowohuckiej Cementowni, a pozostałe 20 mln na modernizację Zakładów Sodo-wych. Były to przykłady na konieczność całościowego traktowania spraw ochrony środowiska, a nie w rozbięciu na poszczególne rejony miasta.

Dyskusyjnie potraktował też sugestię co do decentralizacji administracji czyli wyodrębnienia z organizmu miejskiego Nowej Huty. Samodzielność może być rozpatrywana w kontekście celowości i ekonomiczności. Zmiany organizacyjne nie pomnożą przecież finansów i środków.

Optymistycznym akcentem, była obietnica lekarza wojewódzkiego dr Zdzisława Wójcika, że Nowa Huta może od zaraz otrzymać 10 lekarzy, z tym, że zostaną oni skierowani do lecznictwa otwartego, nie do szpitala. I w tym względzie dyrektor ZOZ-2 musi energiczniej wkraczać na sferę „przywiązania” lekarzy do szpitala. Dotyczy to również lekarzy specjalistów, których braki są dotkliwie odczuwane w przychodniach.

### Co dla ludzi starszych?

Nie zniknęły z pola widzenia dyskutantów problemy ludzi starszych. Chodzi tu nie tyle o sędziwych starców, co w ogóle o ludzi niezdolnych do pracy. W naszej dzielnicy jest 13 tysięcy rencistów i emerytów, z tym, że większość to właśnie renciści-inwalidzi, nie emeryci. Proporcje te z roku na rok zmieniają się na niekorzyść ludzi jeszcze młodych.

— Przychodzą do nas coraz młodszy. Trzydziestokilkuletni inwalida, nie jest już u nas — mówił Antoni Ochoński — nadzwyczajnym zjawiskiem.

Dobrze, że w końcu na terenie dzielnicy wygospodarowano pomieszczenia po jednym z hoteli w os. Młodości, na rzecz domu opieki dla seniorów. Będzie tu 80 miejsc. Budynek oczywiście trzeba przystosować do nowych potrzeb, odpowiednią dokumentację przygotowuje Biuro Projektów Służby Zdrowia.

I tą pozytywną informacją chciałybyśmy zakończyć relację z obrad Dzielnicowej Rady Narodowej, która odbyła się w ubiegły czwartek. Bo choć trudno, choć nakłady na naszą służbę zdrowia nie rosną, to ludzie bardzo związani z tą dzielnicą, często czynią więcej niżby to z ich obowiązków wynikało. Robią wiele, by choćby na dostatecznym poziomie utrzymać stan naszego zdrowia. Z drugiej jednak strony lekarze delikatnie sugerują mieszkańcom, że nie są „cudotwórcami”, że ich możliwości też są ograniczone, że na zdrowie składa się ogromnie wiele czynników, a jak rzekł ojciec medycyny Hipokrates, lekarz przede wszystkim nie powinien szkodzić...

HENRYKA ROSIEK

## Batalia o porządek

III Inspektorat Miejskiej Służby Porządkowej w Nowej Hucie zatrudnia 15 osób. Kieruje nim insp. Jerzy Wołkiewicz. Zadaniem MSP jest wykrywanie oraz zapobieganie wykroczeniom przeciwko czystości i porządkowi. Poniżej — efekt pracy Inspektoratu w okresie września br.

Podjęto ogółem 3731 interwencji oraz działań profilaktycznych na rzecz utrzymania porządku i czystości w Nowej Hucie.

Przeprowadzone zostały ustalenia w sprawie „dzikich działkowców” z osiedli: Mistrzejowice, Bohaterów Września i Piastów. Rzecz dotyczy 30 osób. Sporządzono wnioski do Kolegium

19 września. Akcja przeciwko nielegalnym sprzedawcom. Tym, którzy tamują ruch uliczny, zaśmiecają chodniki i prowadzą handel bez zezwolenia. Ukarano 36 osób na łączną kwotę 17.100 zł.

Dziki wysypiska. „Polowanie” na kierowców-brudasów wysypujących ziemię w niedozwolonych miejscach. Przylapano na gorącym uczynku pracowników TRANSBUDU i MPEC, którzy zanieczyszczali os. Na Skarpie oraz ulicę O. Dluskiego. Winni otrzymali mandaty pieniężne. Ich przedsiębiorstwa zostały zobowiązane do usunięcia wysypisk na własny koszt.

Stwierdzono, że przedsiębiorstwa posiadające w swej administracji budynki zakładowe, takie jak KBM, nie dbają o konserwację urządzeń oświetleniowych. Zepsute kontakty zamurują

gipsem, pozbawiając lokatorów światła na klatkach schodowych.

Zacieśniono współpracę inspektorów MSP z komitetami osiedlowymi i obwodowymi. Chodzi o wspólne kontrole sanitarno-porządkowe. Szczególnie dobrze przebiega ta współpraca w osiedlach: Kolorowym, Spółdzielczym, Handlowym, Stalowym, Wandy, Wadów i Grębałów.

Inspektorzy MSP wespół z kierownikami ROM i ZOS urządzają spotkania z gospodarzami realności, omawiając na nich sprawy porządkowe i przygotowanie do akcji zimowej. Ustaliwszy nazwiska lokatorów zaśmiecających budynki i otoczenie, niszczących urządzenia komunalne lub zakłócających ciszę nocną, przeprowadzają rozmowy ostrzegawcze oraz sporządzają wnioski do kolegium.

Przeprowadzono 10 kontroli miejsc, w których znajdują się wykopy na jezdniach i chodnikach. Okazuje się, że większość decyzji wydanych w tej materii przez Krakowski Zarząd Dróg jest wykonana wiaściwie. W czterech przypadkach wykopy nie zostały ukończone w terminie, bądź nie doprowadzono terenu do stanu pierwotnego. Winni z ELEKTROMONTAŻU, KPRI oraz MPEC ukarano mandatami.

Kierownicy ROM-ów otrzymali z dyrekcji PGM polecenie zabezpieczenia wjazdów dachowych, dorobienia zamków do bram oraz dopilnowania zamykania ich po godz. 23.00. Kontrola przeprowadzona przez pracowników PGM oraz MSP wykazała, że w 70 proc. bramy są zamykane. W osiedlach: Na Stoku i Wzgórza Krzesławickie lokatorzy zniszczyli ok. 150 zamków do bram. Dozorców, zamykających bramy po godz. 23.00 spotykają nieprzyjemności ze strony użytkowników bądź przypadkowych „gości”. Nieznani sprawcy niszczą dopiero co naprawione przez ekipy ZOS wjazdy dachowe. (ron)

## NOWOHUCKIE WIADOMOŚCI

### SKLEP FIRM POLONIJNYCH

Kolejny sklep firm polonijnych zostanie otwarty tym razem w Nowej Hucie. Rozpocznie swą działalność w połowie listopada w pomieszczeniach biurowych w os. Centrum „A”.

Na powierzchni 93 m kw. rozmieszczone zostaną stoiska oferujące towary w kilku branżach: od galanterijno-odzieżowej, poprzez galanterię skórzaną, artykuły sportowo-turystyczne, do z pewnością dzisiaj bardzo poszukiwanych podstawowych przyborów potrzebnych do naprawy butów (gwoździ, blaszki, kleje itp.).

Sklep nie będzie miał charakteru popularnych dzisiaj „butików”. Dwie młode dziewczyny, które poprowadzą go, starają się zdobyć artykuły, którymi jeszcze w Krakowie nie handlowano, uzupełnią swoje stoiska nowymi, ciekawymi wzorami. Oprócz firm polonijnych, dostawcami będą i wytwórci rodzime.

Pierwsza tego typu w naszej dzielnicy placówka niewątpliwie wzbogaci rynek o poszukiwane towary, na których brak wciąż narzeka handel. Elegancki z Nowej Huty ruszą na podbój... (mw)

### NOWY ROK KULTURALNY

Klub ZBoWiD w os. Górali rozpoczął swą działalność. W tym roku spotkania z ciekawymi ludźmi prowadzone będą w kilku cyklach tematycznych. Pierwsze — z cyklu „Podwawelskie głowy” pt. „Wojny bogów i ludzi” odbyło się 11. X., z udziałem prof. A. Krawczuka i red. L. Mazana.

Uczestnicy dyskutować będą o „Przyczynach kryzysu i szansach reformy” oraz w ramach cyklu „Świat — Polska — Polityka” o problemach kraju w nowej sytuacji międzynarodowej.

Dyskusje z udziałem zaproszonych gości odbywać się będą w poniedziałki i czwartki. W każdy piątek natomiast

pod tytułem „Apokalipsa wojenna” będzie można obejrzeć film fabularny poświęcony problematyce II wojny światowej.

Program zapowiada się interesująco. Kierownictwo klubu pragnie zaprosić na spotkanie popularnych aktorów jak np. K. Jandę, E. Krakowską i innych. (mw)

### IMIĘ GEN. SIKORSKIEGO DLA ZESPOŁU SZKÓŁ MECHANICZNYCH

W sobotę 23 bm., o godz. 10 Zespołowi Szkół Mechanicznych nr 3 w Nowej Hucie, al. Lenina 37, nadane zostanie imię gen. Władysława Sikorskiego. Aktowi nadania imienia towarzyszyć będzie odsłonięcie popiersia Patrona oraz tablicy pamiątkowej.

Pomnik zaprojektował artysta-rzeźbiarz z ASP Kraków Bogusz Salwiński. Odlew wykonał w czynie społecznym zakład opiekuńczy szkoły: Zakład ZM (było to zadanie pionierskie w dziejach Kombinatu). Nie szczędzili swojej wiedzy i bogatego doświadczenia kier. Zakładu ZM mgr inż. Tadeusz Teisler, kier. wydz. MI mgr inż. Jan Pilch, Franciszek Galata — formierzo-odlewnik, Jan Bogacz, Andrzej Braja i wielu innych.

Szkoła obchodzi w r. 1982/83 30-lecie. Przez te lata przede wszystkim przygotowywała kadry dla Kombinatu HiL. Dyplomy techników otrzymało 3.855 uczniów, głównie o specjalności hutniczej i mechanicznej. Liceum Zawodowe ukończyło 294, natomiast dyplomy robotników wykwalifikowanych wręczono 2.799 osobom. Jest to więc niemałe osiągnięcie najstarszej szkoły technicznej w Nowej Hucie.

Dyrekcja, grono pedagogiczne i uczniowie zapraszają mieszkańców Nowej Huty i Krakowa, byłych wychowanków — do wzięcia udziału w doniosłej dla szkoły uroczystości.

# MAGAZYN

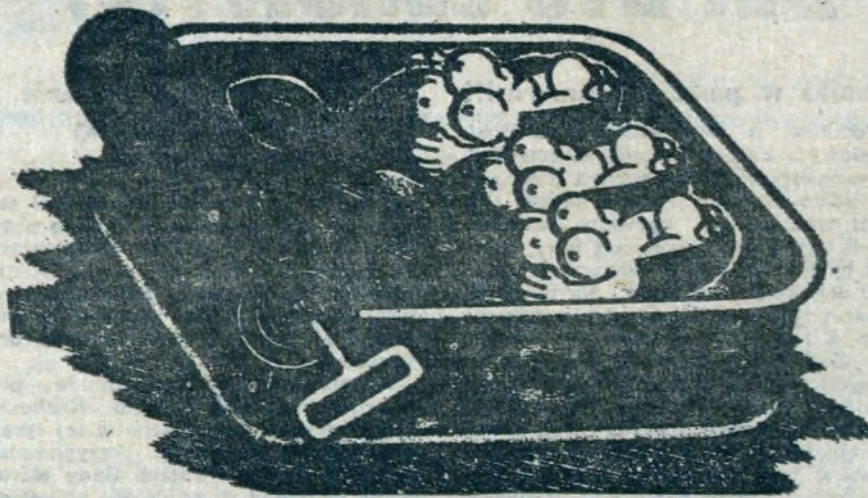
**N**ajciekawiej o napoleońskich niepowodzeniach i sukcesach (głównie jednak sukcesach), potrafi opowiadać Waldemar Lysiak. Czołowy, polski napoleonista, który napisał kilkanaście intrygujących książek, ma w jednym palcu całą dokumentację historyczną tego okresu, a poza tym, czego nie ukrywa, wielką sympatię do francuskiego wodza i cesarza. Legenda z faktografią wdzięcznie splatają się w całość. Ujawnił z życia wielkiego Francuza, tak wiele, że prawie nic dodać, nie ująć. A jednak, piętno osobowości wodza odbijało się w każdej dziedzinie życia, i historia dorzucza wciąż nowe szczegóły. Kto by na przykład przypuszczał, że Napoleon ma coś wspólnego z konserwą. Tymczasem...

Jeszcze w 1795 roku Napoleon wyznaczył ogromną nagrodę, w wysokości 12 000 franków na wynalezienie skutecznego sposobu przechowywania produktów żywnościowych. Chciał bowiem usprawnić zaopatrzenie armii. Wysokość sumy pobudziła wiele umysłów do myślenia. Ludzie zaczęli się zastanawiać nad możliwością konserwowania mięsa, warzyw i owoców. I było to myślenie owocne. Pasztecjarz, Nicolas Appert z Paryża ujawnił w 1810 roku owoce swoich długich doświadczeń. Jego sposób konserwowania żywności (który panie stosują do dziś), polegał na ogrzewaniu produktów żywnościowych w szklanych słoikach hermetycznie zamkniętych. Wysoka temperatura zabijała drobnoustroje powodujące psucie się produktów, a szczelne zamknięcie zapobiegało przedostawaniu się do

## Napoleon a konserwy

wnętrza słoika nowych. Pomysłowy pasztecjarz oczywiście zainkasował wysoką nagrodę, którą wypłacił mu osobiście francuski minister spraw wewnętrznych.

Puszki blaszane do przechowywania konserw po raz pierwszy zastosowano w Anglii. W 1812 roku brytyjska marynarka wojenna była już zaopatrywana



w konserwy mięsne i zupy w puszkach. Z biegiem lat, wraz z rozwojem przemysłu spożywczego, konserwy stały się dostępne nie tylko dla wojska, lecz dla wszystkich.

Niezwykłym wydarzeniem było też znalezienie na początku naszego stulecia konserw, pozostawionych w obozowisku przez badaczy arktycznych.

Od dwudziestu lat stosowany jest także inny sposób przygotowywania konserw, opracowany głównie z myślą o kosmonautach. Produkty są gwałtownie oziębiane i zamrażane, a następnie umieszczane w komorach pozbawionych powietrza. Tutaj zawarta w produktach woda (w postaci lodu) ulega sublimacji, zamienia się w parę. Produkty żywnościowe są w ten sposób dokładnie odwodnione. Wyjałowione i szczelnie opakowane mogą być przechowywane przez długi czas. Gdy chce się je spożyć, wystarczy dodać wody, aby przywrócić im pierwotną wartość odżywczą i smakową. Bezwodne konserwy pomyślane zostały tak, by były jak najlżejsze, by zajmowały jak najmniej miejsca — a równocześnie by gwarantowały trwałość i pełnowartościowość.

— Tak więc Napoleon nadał spożywczej maszynie wysokie obroty.

Daniela Nowak

## JESIEŃ

Pieśnią pożegnania ptaki rozpięte na niebie suną ciemnymi obłokami pozostawiając... nadzieję powrotu Smutek i radość wplata babie lato w czerwone jarzębiny a wilgotny zapach ziemi budzi świadomość istniejącego prawa natury

## MINI KONKURS

Z jakich utworów literackich pochodzą fragmenty poniższych tekstów?

1. Zamknęło niebo usta złote  
Na klucz marzenia, na tęsknotę.
2. Żołnierz szedł śmiało,  
z bagnietem, jak wprzód.  
Porwał go fala,  
pchnęła go pod lód  
I utonął z nim ten czy też inny.
3. Bom się urodził po kołtuńsku,  
anielle... bo w łonie  
matki już nim byłem, bo iżbym  
skórę zdarł z siebie  
mam tam pod spodem w duszy  
całą warstwę kołtunerii...

## W Chinach uważano, że...

Życie ludzkie jest jak koń mijający nas w galopie.

Bezczelowe jest zabieganie o przyjaźń tych, którzy są daleko, jeśli się nie pozostaje w przyjaźni z tymi, co znajdują się blisko.

Kto jest zdolny, lecz czynami się swymi chwali, ten niczego nie osiągnie, choćby nie wiem jak się trudził.

Wprowadzać ład, gdy już nieład zaplanował, to tak jak zacząć kopać studnię, gdy się już z pragnienia pada, lub szukać lekarza, gdy już chory umarł.

Jeśli pochylasz się, gdy się pochylać wolno, i wyprostowujesz, gdy się wyprostować wolno, podobny jesteś do cienia. Jeśli milczysz, gdy nie pytają, a odpowiadasz, gdy jesteś pytany, podobny jesteś do echa. Jakiż jednak pożytek z cienia i z echa?

Kto nie potrafi się uporać z jedną rzeczą, bez skutku podejmować się będzie innych.

Bezczelowe są zabiegi o dobre plony, gdy ziarno źle posiano.

(MYŚLI MO TI — „AFORYZMY CHIŃSKIE”)

Józef Prutkowski

## COŚ Z RYB

Nim z półniska nieba spłynie świt, Sam siebie pytam patrząc w wodę czujnie! — Czemu łacińskie nazwy ryb Czyta i pisze się podwójnie?

Robak na haczyku dynda Obok certy (vimba vimba)

Mało sobie z tego robia Wątle kiełbie (gobio gobio)

Rybko, staraś ale jaraś (carassins carassins) karaś.

Sandacz! będzie cud wyzerka (lucciopeca lucciopeca).

(rutillus rutillus) płoc Także bierze częstokroć,

Tak jak (lota lota) mięśm Niekły a nie podbipięts.

Jeszcze trochę, jeszcze krzynka, Lin wypłynie (tinca tinca)

O czym informuje rybackie gazety Prutkowski, pojedynczy (niestety niestety)

Zbyska.

1. Julian Tuwim — „Kwiaty polskie”

2. Bertold Brecht — „Sone z „Maski”

3. Gabriela Zapolska — „Moralność i jej dzieci”

4. „Kwiaty polskie”

5. „Kwiaty polskie”

6. „Kwiaty polskie”

7. „Kwiaty polskie”

8. „Kwiaty polskie”

9. „Kwiaty polskie”

10. „Kwiaty polskie”

## Powiesz mi, co jesz...

Przed stu pięćdziesięciu laty wielki smakosz, Francuz, Brillat-Savarin napisał „Powiesz mi co jesz, a powiem ci, kim jesteś”. Ja dodałabym: i co pijesz. Trudno oczywiście tę mądrość życiową wykorzystać przy ocenie bliźnich w naszych czasach, jadamy wszakże ostatnio co jest, niezależnie od gustów podniebienia. Jednak choć porzekało to straciło na znaczeniu, warto sięgnąć do zgromadzonej przez Francuza wiedzy

drował do Indii. Gdy Indie zostały podbite przez krwawego Timura Kulawęgo, żołnierze okrutnego władcy rozpowszechnili zwyczaj picia herbaty we wszystkich podbitych krajach Zakaukazia, Persji, Turcji. Mówi się też, że herbata przyspieszyła niepodległość Ameryki, jako przysłowiowa oliwa dolana do płonącego buntu przeciw Wielkiej Brytanii, która beczliwie eksploatowała amerykańskie kolonie. Herbatę spro-

ciwa. W końcu 1773 roku przebrani za Indian bostończycy wtargnęli na trzy statki angielskie i wyrzucili do morza całą, przywiezioną z Indii ładunek herbaty; Londyn zareagował zamknięciem portu w Bostonie. Amerykanie zaprotestowali przeciw ograniczeniu ich praw i swobód. I tak od herbaty... rozpoczęła się niepodległościowa walka, pomyślnie zakończona znamieną Deklaracją Niepodległości.

Dzień bez kawy jest dla wielu z nas dniem straconym. Tymczasem tradycje kawowe są w Polsce niezbyt stare. Kawę do nas sprowadzono w XVII wieku. Nazywano ją wtedy kaffe lub kaffa i zrazu odnoszono się nieufnie. Pierwszą kawiarnię — kafehaus otwarto za czasów saskich w Warszawie, nieopodal Pałacu Saskiego. Wówczas bywał tam tylko dwór królewski.

Piwo znane było w Mezopotamii już przed siedmioma tysiącami lat. Cztery tysiące lat temu wydano w Egipcie nakaz zamknięcia piwiarni, gdyż nadużywano tego aromatycznego trunku.

Współcześnie, najwięcej piwa konsumuje się w północnej części Australii. Rocznie na głowę śmiertelnika przypada tu 234 litry piwa. Najdłuższy na świecie bufet piwony znajduje się w Klubie Robotniczym w Mildura. Ma on 85 metrów długości i zaopatrzony jest w 32 krany z piwem.

Skoro już mówimy o trunkach, warto wspomnieć o ciekawym eksperymencie polegającym na zbadaniu samopoczucia wyznawców Dionizosa, zależnie od wypitego napoju. Dr Gaston Pawan z Akademii Medycznej Middlesex w Londynie przeprowadził takie próby na ochotnikach. Degustowano, namiętnie: czerwone wino, białe wino, whisky, rum, dżin, wódkę, koniak, roztwór czystego spirytusu w soku pomarańczowym. Uzyskane wyniki przedstawiono na zebrawaniu naukowym specjalistów z zakresu żywienia. Poinformowano, że największego kaca powoduje koniak. W dalszej kolejności uszeregowano czerwone wino, rum i whisky. Trunki te zawierają duże ilości substancji chemicznych zwanych estrami, mającymi wpływ na zakłócenie równowagi chemicznej organizmu. Natomiast wódka, dżin (czyli jałowcówka), białe wino i mieszanka spirytusu powodują najmniejszego kaca, oczywiście spożywane w przyzwoitych ilościach. Zresztą nie tylko nauka ma takie zdanie, opinia ta znajduje potwierdzenie zwykłych konsumentów.



na temat choćby popularnych napojów, ich pochodzenia, spożywania.

Plantacje herbaty na przykład znane były w Chinach już 2 tysiące lat przed naszą erą. Stamtąd zwyczaj picia zawę-

wadzano do Ameryki właśnie z Wielkiej Brytanii. Konflikt potężniał, w Ameryce agitowano przeciw importowi i picciu herbaty. Kompania Wschodnio-Indyjska stanęła na krawędzi bankru-

## ANEGDOTY

U Czartoryskich w Puławach przez pewien czas przebywała w charakterze rezydentki panna Aleksandra Narbutówna. Była ona przez wszystkich szanowana i lubiana, jednakże ksiądz Adam nie mógł jej darować tego, że ustawicznie zażywała tabakę. Totem mawiał on o pannie Aleksandrze:

— Żeby inne członki u naszej panny Aleksandry tak jak nos były niewstręmięzliwe, co by to za panna była!

\* Stronnictwo Czartoryskich miało wielu świątynnych wrogów, miało też i gorących

zwolenników. Do tych drugich należała energiczna hetmanowa Ogińska. Oto, jak potrafiła zaagitować swego opornego małżonka:

Była nadzwyczaj silna i talerze srebrne w trąbkę zwiwała. Mąż jej był niskiego wzrostu i kiedy w stronnictwach, jakie Polskę miotaly, będąc w Gdańsku, opierał się woli swej małżonki, nie chcąc należeć do partii Czartoryskich — ta, porwawszy go za pas, w oknie drugiego piętra wywiesiła i trzymała go tak zawieszono dopóki jej nie przysięgnął, że się do jej woli zastosuje.



Śmiejemy się z głupich, choćby przewielebnych

IGNACY KRASICKI



## WEDLE POTRZEB

Nowoczesne kobiety szukają silnych panów potrzeba przecież krzepy do trzepania dywanów...

## W ŚWIECIE ZWIERZĄT

Natura tak o czystość gatunków się trwoży, że dudek z dzierlatką gniazda nie założy.

## MYŚLI

- Życie jest cierpieniem.* (Budda)
- Przyjemność samotności jest czymś niepojętym.* (Blaise Pascal)
- Z chwilą gdy poznałem ludzi, wolę psy.* (Fryderyk Wielki)
- Uważam wszystkich ludzi za potworów.* (Samuel I. Cohen twórca bomby neutronowej)
- Każdy naród ma taki rząd na jaki zasługuje.* (Talleyrand)



Rys. Józef DYNDRA

Marian Kielb

## POMÓŻMY SOBIE I INNYM

Dla przedsiębiorstw zatrudnienie To często bariery kraj, Szczególnie gdy występuje Do pracy dotkliwy brak rąk.

Wielu naszych dyrektorów W pocie czoła wprost się trudzi, Jak wykonać plan produkcji Gdy przy taśmie brak jest ludzi.

Często nawet przedsiębiorstwo Ma surowce i maszyny, A w produkcji jest pod planem Z tej prostej właśnie przyczyny.

Widzę takie rozwiązanie, Aby na falach eteru Rozgłosić, że mamy pracę Dla wszystkich gasterbeiterów

W innych krajach robotnicy Miesiącami są bez pracy, Niech im w takich trudnych czasach Okażą serca Polacy.

Otwórzmy więc szeroko drzwi, Otwórzmy na oścież bramy, Zaprosimy gasterbeiterów Niech pracują razem z nami.

My w kraju nie poskąpimy Serdecznej dla nich gościny, Podamy im pomocną dłoń, Wspomożemy ich rodziny.

Produkcja nam ruszy z miejsca, Postoju przerwiemy tamy, Z pomocą gasterbeiterów Plan z nadwyżką wykonamy.

## TEMATY

Niezwykle pouczające jest studiowanie ogłoszeń o obronie prac doktorskich, zwłaszcza, gdy jest się na bakier z techniką. Tematy są bardzo atrakcyjne, bo zwykły śmiertelnik w ogóle nie wie o co chodzi. A jednak czyta! Po lekturze normalnych tekstów, dobrze jest bowiem przejść do abstrakcji, dla wygimnastykowania umysłu. Na przykład taki temat, jak „pełzanie pręta cienkościennego o przekroju otwartym poddanego obciążeniom złożonym” kojarzy się natychmiast z dwumetrowym węzłem okularnikiem z otwartą szeroko paścą i z kłębówiskiem małych wężyków na grzbiecie.

Antytalent matematyczny musi się zdziwić niepomernie, że ktokolwiek jest w stanie napisać pracę (doktorską!) na temat: „odwrotne zagadnienia spektralne dla liniowych operatorów różniczkowych typu eliptycznego”. Autor tego rodzaju pracy urasta w naszych oczach do nadczołowieka, którego genialnego umysłu nie jesteśmy w stanie z niczym porównać.

W odróżnieniu od przytoczonych tematów, jakże ubogo jawi się praca pt. „czasowniki denominalne w języku serbsko-chorwackim”. Od razu wiadomo, o co tu — chociażby w przybliżeniu — chodzi. Podobnie, jak temat wymyślony niegdyś na egzaminie maturalnym w jednym z krakowskich liceów, który brzmiał: „Kobieta jako taka a jeżeli taka to jaka i dlaczego”.

## Z milicyjnych kronik

# Traf

Jak się jednak okazuje, również kieszenie munduru święcą niekiedy podszezwką. Pórnucznik skonstatował, że jest bez grosza przy duszy i aby pobrać pieniądze z księżniczki PKO, ustawił się w kolejce przed okienkiem jedynej czynnej o tej porze poczty przy Dworcu Głównym. Stojący przed nim mężczyzna zamawiał właśnie rozmowę tele-

foniczną z Zakopanem. Fizjonomia tego człowieka wypisz-wymaluj pasowała do tej opisanej przez brusselszczyka. Dowód osobisty i przesłuchanie potwierdziły to spostrzeżenie

— O co chodzi? — zapytał zatrzymano — O Belga czy o magnetofon?

— O obydwie sprawy — zaoblefował bez zmużenia oka funkcjonariusz.

Henryk B. śpiewał jak z nut. Na jaw wyszły liczne dokonane przez niego oszustwa. Heniek, wykorzystując swój niezaprzeczalny urok osobisty celował w podrywanie samotnie wczasujących młodych mężatek. Naciągał je na pieniądze, pożyczal cenne przedmioty „na wieczne oddanie” itp. Liczył przy tym, iż jego ofiary w trosce o całość własnych małżeństw nie będą chciały wywolekać swych urlopowych

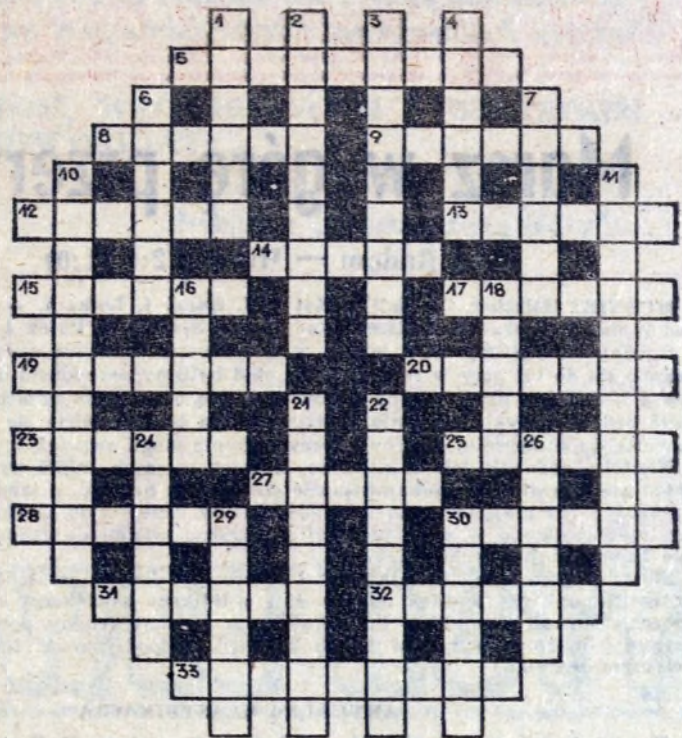
przygód na światło dzienne, szukając pomocy w milicji. Przypuszczenia te okazały się słuszne. Zaisntniała paradoksalna sytuacja. Podejrzany przyznawał się do coraz to nowych przestępstw, natomiast poszkodowane wzywane przed oblicze organów ścigania zarzekały się, że nigdy, przenigdy nie uległy czarowi przystojnego oszusta. W końcu udało się ustalić listę jego zdobyczy.

I tak oto przypadek, pusty portfel przedstawiciela władzy sprawił, że Belg odzyskał sprzęt wartości 10 tys. dolarów, 11 młodych kobiet („plon” trzech letnich miesięcy w Tatrach) wyłudzone przez Henryka B. rzeczy, a on sam zawędrował za kratki.

Afera skończyła się jednym procesem karnym, a łona sprawami rozwodowymi? Bóg raczy wiedzieć.

SZER. LOK

## KRZYŻÓWKA



Poziomo: 5. żołnierz oddziału podjazdowego, 8. bogacz, 9. resztki płynów zlane np. z kieliszków, 12. pies w lisiej jamie, 13. krzew z rodziny wrzosowatych — roślina dekoracyjna, 14. ze spokojem znosi przeciwności losu, 15. tkanina z wełny lub bawełny tkana sposobem pończosznym, 17. część kraju, prowincja, 19. człowiek porywczy, wybuchowy, 20. państwo europejskie, 23. sprostowanie błędu księgowego (wspak), 25. np. benzyna, 27. lampę osłania, 28. miasto lub samochód, 30. miasto ze słynnym więzieniem, 31. miejskie brudy płynące, 32. zapasnik, 33. przestrzeń, z której wybrano węgiel.

Pionowo: 1. z niego płomień o wysokiej temperaturze, 2. nie aktorka ale w filmie występuje, 3. ptak z rodziny łuszczaków o pstrym ubarwieniu, 4. łowi fale radiowe, 6. naczynie do gotowania, 7. okres ośmiu dni od jakiejś daty, 10. majątek dziedziczny, rodowy, 11. autor „Starego sługi”, 16. zespół ośmiu muzyków, 18. uzdrowisko w woj. nowosądeckim, 21. odbiera program telewizyjny, 22. kraj walki byków, 24. paproć lub żona ptaka, groźnego drapieżnika, 26. podstawa armaty, 29. zapalenie błony śluzowej jakiegoś narządu, 30. pozostałość czegoś, resztki czegoś.

Wśród czytelników, którzy do dnia 21 bm. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 26

Poziomo: 1. gracia, 4. pomost, 7. gala, 8. Nida, 9. laguna, 10. osocze, 11. sad, 13. reda, 14. dorsz, 18. arka, 19. Amor, 20. amok, 21. Fałat, 22. Lima, 23. pat, 27. agonja, 28. tygrys, 29. stan, 30. tran, 31. matnia, 32. tenuta.

Pionowo: 1. Ganges, 2. chaos, 3. aglomerat, 4. palec, 5. megaloman, 6. trapez, 12. aorta, 15. szopa, 16. katamaran, 17. promiennik, 21. fantom, 24. turnia, 25. pasta, 26. basen.

## NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI W 25 NUMERZE „GŁOSU NOWEJ HUTY” WYLOSOWALI:

- Ewa Mroczek — Kraków, ul. Gersona 16a/13.  
Teofila Kaczmarczyk — 31-610 Kraków, os. 1000-lecia 65/40.  
Zdzisława Woźniak — 31-835 Kraków, os. Jagiellońskie 29/79.

UWAGA: nagrody wyślemy poeztą.

Czytacz kryminalnych powieści doskonale wie, że policjanci prowadząc śledztwo, postępują się przede wszystkim żelazną logiką i precyzyjną dedukcją. Ich umysłowość pozwala nie tylko bez trudu przeniknąć myśli przestępców, ale nawet przewidzieć postępowanie własnych żon. W pracy owych tytanów nie ma miejsca na przypadek.

W życiu bywa jednak inaczej. Czasem o powodzeniu dochodzenia decyduje ślepy traf, czego dowodem jest poniższa opowieść.

Pewien obywatel belgijski bawiąc w Zakopanem wesoło spędzał czas w przypadkowo tam poznanym męsko-damskim towarzystwie. Gdy nadzedeł kres swawoli, w drodze powrotnej towarzyszył mu właśnie jeden z członków tej milej paczki, rozbrajająco

sympatyczny Heniek. Na krakowskim dworcu autobusowym „polska przyjaciela” pomagata oczywiście Belgowi w rozładunku licznych pachnących Peweksem walizek. Niestety, między jednym a drugim promiennym uśmiechem Heniek ulotnił się wraz z wypchaną sprzętem fotograficznym torbą i gość z Brukseli musiał zmienić zdanie o wrodzonej nam ponoć gościnności. Jak trwoga to do... milicji, więc cudzoziemiec poszedł poskarżyć się na swą krzywdę do najbliższego komisariatu. Kląt przy tym straszliwe i głośno, ale bez skrupowania, bo po francusku.

Był świąteczny wieczór. Dyżurny oficer MO wysłuchał biadoleń Belga, zanotował podany przezeń rysopis złodzieja, wszczął rutynowe postępowanie i, skończywszy służbę, wyszedł do domu.

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (z-ca redaktora naczelnego), Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter) Stanisław NOWAKOWSKI (11 sekretarz redakcji), Romualda JAROCKA-NOWAK, Henryka ROSIEK (kier działu) Magdalena RUSEK, Danuta RYBARCZYK (sekretarz redakcji), Adam RYMONT i Mieczysław BAK (redaktor techniczny),

przy współudziale Społecznej Rady Redakcyjnej. Adres redakcji: Huta im. Lenina bud. „S”, pokój 113, 30-969 Kraków. Telefon redakcji — 44-28-99; przez centralę huty — 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 55-61. Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

## Marsz w górę przerwany

Broń Radom — Hutnik 2:0 (1:0)

**HUTNIK:** Holocher 4 — Kil 4, Kot 5, J. Karaś 4, Lotka 4, — Wiącek 4, Bargiel 3 (od 59 min A. Karaś 3), Kruszc 3 (od 59 min Sioński 3), Putek 4 — Orzeł 4, Tyrka 5.

Bardzo obawialiśmy się o wynik w tym meczu. Drużynie radomskiej nie najlepiej wiodło się do tej pory w rozgrywkach, stąd byliśmy przekonani, że właśnie w spotkaniu z Hutnikiem przed własną widownią włożą maksimum swoich umiejętności i walcząc będą niezwykle ambitnie. Przypuszczenia te całkowicie się potwierdziły, co nie oznacza, że skuteczniej grający krakowianie nie mogli zwyciężyć.

Niestety, podobnie jak w kilku poprzednich meczach, mimo wyraźnej przewagi hutnicy nie potrafili jej udokumentować strzeleniem bramek, a sami dali się dwukrotnie zaskoczyć. Nie mają też piłkarze z Nowej Huty szczęścia do arbitrow. W Radomiu prowadzący spotkanie — p. T. Lachowicz z Leszna swoimi decyzjami wzbudzał zdziwienie nawet miejscowych kibiców.

Marsz w górę tabeli Hutnika został przerwany. Jedyna pociecha, że rywale również potracili punkty i dystans między nim a liderem powiększył się tylko o 1 punkt. (obecnie wynosi 3 punkty). Do zakończenia jesiennej rundy pozostało do rozegrania jeszcze 5 meczów, w tym w trzech krakowianie podejmować będą przeciwników na własnym boisku.

### AKTUALNA KLASYFIKACJA

35 — J. Karaś, 45 — Lotka, 44 — Kil, 43 — Bargiel, Orzeł, Tyrka, 41 — Putek, 36 — Kot, 32 — Holocher, Kruszc 28 — Głanowski, 25 — Wiącek, 18 — Sioński, 11 — Piórkowski, 7 — A. Karaś, 5 — Kocot.

## Po meczu — o meczu

W łgowych rozgrywkach piłkarze obu drużyn spotykali się kilkakrotnie, ale, ani razu nie udało się wygrać radomiakom. Było to więc ich pierwsze zwycięstwo z Hutnikiem. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie, rozegranym w Krakowie, przegrali 1-2.

Byliśmy zbulwersowani decyzjami sędziego, który dwukrotnie nie zareagował na ewidentne — naszym zdaniem — faule na Tyrce w obrębie pola karnego. Zapytany po meczu, przez kapitana Hutnika dlaczego nie dopatrzył się przewinienia obrońców radomskich — powiedział, że zawodnik krakowski po prostu pośliznął się na mokrej murawie. Dziwne tylko, że

zaczynał się ten mecz w momencie, kiedy miał przed sobą tylko bramkarza...

Działacze radomskiego klubu nie bardzo troszczą się o swoich kibiców. Spiker „włączył” się dopiero w przerwie meczu i mylił nawet piłkarzy Broni. Niedokładnie odmierzały czas zegar na stadionie został uruchomiony kwadrans za późno, nie wspominając o fatalnej nawierzchni boiska. Natomiast na specjalnej lawce z napisem „prasa” — znalazło się miejsce dla jednego pracującego dziennikarza. Na pozostałe wypuszczono kilku nietrzeźwych kibiców, podobno posiadających legitymacje służbowe...

## Przed premierą...

3 lat pracuje w sekcji koszykówki Hutnika trener Krzysztof Książek, w tym 5 lat z drużyną koszykarek. W tym roku (już po raz drugi w historii klubu) awansował z nią do ekstraklasy.

Wtedy, przed 3 laty, debiut był udany: sensacyjne wygrane na wyjeździe z LKS i Włókniarzem. Teraz na początek — trudni rywale: Wisła i Pabianic. Jak tym razem będzie? — pytamy trenera Książka.

— Na sensację trudno liczyć. Będę zadowolony, gdy zespół wykaże w pierwszych meczach bojową i ambitną postawę. Nie brakowało nam kłopotów przed nowym sezonem. M. in. zakończyła karierę Burek, przerwę w treningach ma Maciejewska i trudno będzie te zawodniczki zastąpić.

W sobotę 16 bm. nastąpi inauguracja I ligi koszykarek i II ligi koszykarzy. Oto

ostatnie wieści z występujących w tych rozgrywkach zespołów Hutnika:

Trener Kazimierz Gruszka jest optymistycznie nastawiony przed sezonem. Hutnicy wzięli ostatnio udział w turnieju w Stargardzie, zajmując 1 m. przed Spójnią Stargard, Zastalem Zielona Góra i AZS Poznań. Szkoda, że nie doszedł do skutku wyjazd na turniej do Bratysławy (CSRS) i ostatnie dwa tygodnie hutnicy trenowali we własnej hali.

Pierwsze mecze ligowe „na wyjeździe” z AZS Kraków w hali UJ ul. Piastowska 26 (16 bm. — godz. 18.45, 17 bm. — godz. 12.15)

### Wolne posady w Hutniku

Sekretariat KS Hutnik przyjmie do pracy biurowej dwie kobiety. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie i znajomość maszynopisma. Warunki — do omówienia w klubie.

### Zapraszamy na pływalnię!

Informujemy wszystkich zainteresowanych, że zajęcia rekreacyjne, organizowane na krytym basenie KS „Hutnik” przez TKKF ZSMP Kombinatu odbywają się w poniedziałki w godz. 16.30—18.00, środy 19.30 — 21.00, piątki 16.00—17.30 pod kierunkiem wykwalifikowanego instruktora. Informacje i zgłoszenia przyjmuje sekretariat TKKF, ul. Bulwarowa (DMR), II p., tel. 43-37 w godz. 10.00—14.00. (AR)

### Klasa okręgowa

Po 10 kolejkach piłkarskiej klasy okręgowej Wanda zajmuje wysoką piątą lokatę, Hutnik II — 7 m. a beniaminek Grębałowianka — 10 m. Ostatnie wyniki: Wanda — Sulków 2-0 (0-0). Bramki: Głowa i Maciejowski. Clepardia — Hutnik II 0-2 (0-0). Bramki dla hutników: Walankiewicz i Krawczyk. Gęry — Grębałowianka 3-1 (1-0). Honorowego gościa dla Grębałowianki zdobył W. Masier.



Znawa będziemy emocjonować się łgowymi rozgrywkami koszykarzy. Fragment z sesyjnego występu hutników.

Foto: STANISŁAW GAWLIŃSKI



Po paromiesięcznej przerwie powrócił na ring Stanisław Libront (Hutnik) odnosząc zwycięstwa nad Wiórem (Szombierki).

## Udany start bokserów

W pierwszym występie w nowym sezonie II-ligowym bokserzy Hutnika odnieśli zwycięstwo na własnym ringu z Szombierkami Bytom 14-6. Po perypetiach w ubiegłym sezonie, postawa podopiecznych trenera L. Słowickiewicza była miłym zaskoczeniem. Bardzo podobną się przede wszystkim 20-letni A. Rudel, który bardzo mądrze prowadził walkę z dysponującym niezwykle mocnym ciosem Mączką. Na wyróżnienie zasłużył również — Czarniecki i Gólos. Nie mieliśmy natomiast okazji oglądać w akcji L. Błażyńskiego (Szombierki), gdyż w tej kategorii hutnicy nie posiadają pełnowartościowego pięściarza.

Wyniki walk w kolejności wag (na pierwszym miejscu krakowianie): Czarniecki — Baron 8-0, Błażyński uzyskał punkty walkowerem, Miłnarski — Madyda 1-2, Libront — Wiór 3-0, Żolkiewicz — Sedlaczek 3-0, Gólos — Okroskiewica 3 do remisu, Swiderski — Rabsztym zwycięstwo boksera Szombierek 2 do remisu, Rudel — Mączka 3-0, Gawrijalek Kozior 2 do remisu, Ślusarczyk — Witek poddał się w pierwszym starciu.

W następnym meczu Hutnik spotka się również na własnym ringu 31. bm. z Carbo Gliwice. (ml)

Zapisy młodzieży (roczniki 1966-69) do sekcji bokserkiej Hutnika przyjmuje się codziennie w godz. 15.30-16.30 w lokalu klubowym. Treningi prowadzi b. zawodnicy S. Skalka i A. Węgrzynowski.

Trener Andrzej Wiśniewski:

## ...mogło być lepiej!

— Mam już za sobą półmetek pierwszej rundy rozgrywek ekstraklasy — zwracam się do Andrzeja Wiśniewskiego, trenera piłkarzy ręcznych Hutnika. Rozegraliście 10 meczów, tyleż uzbierało się punktów. Większość spotkań, 6, odbyło się na wyjeździe. Jest pan zadowolony z postawy zespołu?

— Odpowiem szczerze — nie! Stać nas było na dwa zwycięstwa więcej; mam na myśli pierwsze mecze z Anilana i Grunwaldem. Określiłbym, iż to nie przeciwnicy wygrali, lecz myśmy przegrali... Zabrakło, niestety, dojrzałości taktycznej w decydujących momentach, m. in. odpowiedzialności za rzut. Nie ma jednakże dymu bez ognia. Okres przygotowawczy — jeśli chodzi o taktykę — wykorzystaliśmy słabo. Brakowało Gawlika i Obrusika, mecze kontrolne rozgrywałem w innym zestawieniu, niż obecnie.

— A propos wymienionych: powrócił do drużyny, zrezygnował z zamiaru zmiany barw klubowy 5h...

— Zwiększyło to, rzecz jasna, wartość

zespołu. Stać nas teraz, by patrzeć w górę tabeli, a nie w dół. A przynajmniej przed inauguracją rozgrywek żywiłem duże obawy o losy drużyny.

— Najwartościowisi dotychczas zawodnicy?

— Bezspornie Garpel, uznanie należy się Tomaszewskiemu, od momentu powrotu wyróżnia się Gawlik. Nierównie natomiast grają obaj bramkarze, Gólos i Ciałowicz, a także Skalka. Natomiast znacznie poniżej swoich możliwości prezentuje się Kozior.

W najbliższą sobotę i niedzielę „siódemka” Hutnika rozegra wyjazdowe mecze z zabrzańską Pogonią. (A).

### Szachowy turniej 30-lecia SZS

Aktywnie działający zarząd Dzielnicowego Związku Sportowego w Nowej Hucie wraz z SKS Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 zorganizował turniej szachowy o Puchar 30-lecia SZS. Startowało 116 uczniów i uczennic ze szkół podstawowych i średnich.

Wyniki: szkoły podstawowe: dziewczęta — indywidualnie A. Szczotka (SP nr 87), drużynowo — SP nr 87; chłopcy: M. Okrzesik (SP nr 87) drużynowo — SP nr 87; szkoły średnie: dziewczęta: M. Brańska (XII LO), drużynowo — XII LO; chłopcy: S. Kucharski (Technikum Kolejowe), drużynowo — Technikum Kolejowe.

### Imprezy sportowe

#### PIŁKA NOŻNA

II liga: Hutnik — Stal Stalowa Wola, 17 bm. godz. 14.30; klasa okręgowa: Hutnik II — Gościółka Sulkowice 17 bm. godz. 12.30, Grębałowianka — Kabel 17 bm. godz. 14.30 (boisko Grębałowianki)

#### TENIS STOŁOWY

II liga kobiet: Wanda — Start Jarosław 15 bm. godz. 18, 16 bm. godz. 9. (hala Wandy ul. Bulwarowa).

#### KRĘGLARSTWO

I liga kobiet: Sparta — Polonia Leszno 16 bm. godz. 14, 17 bm. godz. 8 (kręgielnia Sparty w Nowej Hucie)

#### PIŁKA RĘCZNA

Juniorszy: Krakus — Czauwaj Przemysł 17 bm. godz. 12 boisko os. Zgody 13.